Nr 38. Kraków, Wtorek 25 Stycznia 1910. Rok XXIX.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 kor. 70 h.
z dwurazową	36	18	9 kor 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36	18	9 koron	3 „
W innych państwach	48	24	12	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) należy nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 h. w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Piehna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

w miejscu: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; Główna trafika w Rynku. — Agencye: J. Sapeta i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmara, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscowe prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hesseles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Bernie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — B. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 6. Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h — Podesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Niepowodzenie liberałów angielskich.

Wprawdzie kampania wyborcza w Anglii nie jest jeszcze skończona i o ostatecznym jej wyniku mówić jeszcze nie można, jednak już teraz jest faktem niewątpliwym, że nadzieje, jakie partya liberalna pokładała w obecnych wyborach, zawiodły ją całkowicie. Z niebywale wielkiej większości, którą partya ta posiadała w poprzednim parlamencie, nie zostało jej nic prawie. Unioniści odebrali ją liberałom z taką samą szybkością niemal, z jaką ją ci przed pięciu laty zdobyli. Utraciwszy większość absolutną w Izbie gmin, liberali będą mogli utrzymać się przy rządach jedynie przy pomocy nacyonalistów irlandzkich i partyi pracy.

Już w poprzednim artykule, poświęconym rozważeniu możliwych następstw wyborów angielskich, wykazaliśmy, że władza, okupiona przez liberałów tak drogo, jak tego żądać będą niewątpliwie Irlandczycy, trwałą w żadnym razie być nie może. Obecnie, kiedy ta smutna dla liberałów ewentualność stała się faktem realnym, można z góry przewidzieć, że rządy ich potrwają już niedługo. Znajdując się bowiem w zależności od Irlandczyków, którzy już niejednokrotnie złożyli dowody wielkiej bezwzględności, z jaką umieli wyzyskiwać swe dodatnie stanowisko, partya liberalna nie będzie miała dość silnego autorytetu, aby zamierzone przez siebie reformy, pod wieloma względami bardzo radykalne, przeprowadzić wbrew najsilniejszemu stronnictwu w parlamencie, którem dzisiaj są już niewątpliwie konserwatyści.

Nie tylko ograniczenie praw budżetowych Izby lordów musi być przez partyę liberalną do lepszych odłożone czasów, ale nawet budżet jej, wraz z zawartemi w niem wielkiemi reformami podatkowemi, utracił szanse utrzymania się, ponieważ jest bardzo wątpliwem czy znajdzie się dla niego w nowym parlamencie potrzebna większość. Potrzeba bowiem wiedzieć, że poprzednio Irlandczycy głosowali przy drugiem czytaniu tego budżetu przeciw niemu, przy trzeciem zaś wstrzymali się od głosowania. Jest mało prawdopodobnem, aby ci sami Irlandczycy głosowali teraz za budżetem bez jakichś bardzo daleko idących rekompensat dla siebie. Ponieważ jednak liberałowie są nadto starą i wyrobioną polityczną partyą, aby dla utrzymania się przy słabej zresztą i bezowocnej władzy jeszcze czas jakiś, chcieli ryzykować swoją opinię w szerokich warstwach społeczeństwa angielskiego, przeto należy raczej przypuszczać, że zrezygnują oni teraz z pozostałej im jeszcze możliwości rządzenia i ustąpią miejsca konserwatystom, a sami przejdą do opozycyi, aby tem skuteczniej zwalczać hasła protekcyonistyczne, pod którymi unioniści powrócą do władzy.

Pomijając na razie analizę przyczyn tak niepomyślnego dla liberałów wyniku wyborów, zastanówmy się nad skutkami, jakie zwycięstwo konserwatystów pociągnie za sobą niewątpliwie w angielskiej polityce zagranicznej. Stałość tej polityki i niezależność jej od barwy partyjnej każdoczesnego rządu, jest wprawdzie rzeczą powszechnie znaną, ale obecnie okoliczności składają się tak, że należy oczekiwać zmian bardzo ważnych właśnie w polityce zagranicznej. Konserwatyści bowiem wracają do władzy jako zdecydowani protekcyoniści i imperyaliści. Przyszły szef gabinetu konserwatywnego, lord Balfour, w mowie swej kandydackiej wyraźnie wskazał na Niemcy, jako państwo, z którem Anglia prędzej czy później będzie musiała przeprowadzić gruntowny porachunek.

Cała agitacya konserwatystów odbywała się pod hasłem obrony przed wielkiem ekonomicznem i politycznem niebezpieczeństwem, jakie dla Anglii przedstawia ekspanzya współczesnych Niemiec. Znawcy stosunków angielskich twierdzą nawet, że właśnie to hasło zjednało konserwatystom największe zastępy zwolenników, że program protekcyjny przyciągnął do nich robotników, którzy spodziewają się, że po zamknięciu granic dla przywozu towarów niemieckich wzmocni się przemysł rodzimy, a z nim razem podniesie się skala zarobków. Niewątpliwie jest to złudzenie, ponieważ klasy pracujące stracą rychło to, co zyskają, wskutek ogólnego podrożenia stopy życiowej, które zamknięcie granic musi wywołać, ale to inna sprawa. Faktem jest, że nienawiść do konkurencyi niemieckiej, którą konserwatyści doskonale potrafili zaakcentować, stała się uczuciem panującem dzisiaj w szerokich sferach angielskich. Potrzeba przyznać, że prasa niemiecka z niezwykłą niezręcznością przyczyniła się bardzo do upowszechnienia tego uczucia, a liberałom oddała iście niedźwiedzią przysługę, popierając ich tak hałaśliwie i z tak podejrzanym zapałem, że konserwatywne dzienniki angielskie z „Timesem" na czele potrzebowały tylko podawać wyciągi z reakcyjnych i junkierskich pism niemieckich, które zaciekle popierały Lloyda Georgea i Churchila, aby przekonać swoich czytelników, że plany liberałów muszą być istotnie bardzo zgubne dla Anglii, skoro się niemi tak bardzo entuzyazmują reakcyoniści niemieccy.

W tych wszystkich warunkach konserwatyści nie cofną się już z obranej drogi protekcyonizmu i niewątpliwie w niedługim czasie wystąpią z wielkim projektem reformy cłowej, która dla przemysłu niemieckiego zamknie drogę do Anglii. Wypadek ten wywoła wielki przewrót w całym wogóle świecie przemysłowym, ale najdotkliwiej odczuty będzie przedewszystkiem przez Niemcy. Czem dla Niemiec będzie zniesienie w Anglii zasady wolnego handlu, można przekonać się chociażby z tych głosów, które już dzisiaj rozlegają się w prasie niemieckiej, a które brzmią bardzo wojowniczo. Taki publicysta, jak Harden, nie wahał się niedawno napisać nawet wprost, że dla Niemiec nie pozostaje wobec tej ewentualności nic innego, jak wojna...

Zapewne Harden, aczkolwiek wyraża opinie bardzo wysokie i decydujące, jest w zbyt gorącej wodzie kąpany. Niemcy zastanowią się niewątpliwie jeszcze nie raz, zanim kwestyę swoich stosunków handlowych z Anglią tak ostro postawią. Bo przecież konserwatyści angielscy nie tylko o cłach myślą. Mają oni także piękny program budowy nowych Dreadnoughtów, których widok może na na zapalone głowy niemieckie oddziałać bardzo chłodząco... Nie mniej jednak pozostaje faktem, który już dzisiaj należy stwierdzić, że powrót do władzy konserwatystów w Anglii wyrazi się w zagranicznej polityce angielskiej przedewszystkiem, jako wyraźny zwrot tego państwa przeciw Niemcom. Zwycięstwo Torysów może bardzo znacznie przybliżyć moment starcia Anglii z Niemcami, które tak wielu dzisiaj uważa za nieuchronne.

Stosunek Anglii do Rosyi także ulegnie pewnym modyfikacyom. „Nowoje Wremia" zupełnie otwarcie wyraziło w jednym z ostatnich swoich numerów opinię, że protekcyonizm angielski narazi na szwank dobre stosunki anglo-rosyjskie, ponieważ Rosya, lokująca dotychczas w Anglii trzecią niemal część swojego wywozu (przeszło za 300 milionów rubli rocznie) nie będzie mogła całkiem spokojnie przejść do porządku dziennego nad tą nową zmianą w systemie gospodarczym angielskim, która pozbawi ją jednego z najważniejszych rynków zagranicznych. Zboże rosyjskie, idące obecnie masami do Anglii, nie będzie mogło wytrzymać konkurencyi ze zbożem kanadyjskiem, które, jako pochodzące z kolonii angielskiej, będzie albo całkiem wolne od cła, albo też będzie opłacało znacznie niższe, niż zboże rosyjskie.

Na razie tylko z tych dwóch stron dochodzą odgłosy niezadowolenia z obrotu, który wzięły wybory angielskie. Ale i one wystarczają zupełnie, aby się przekonać, że wynik wyborów angielskich wywrze wielki wpływ na politykę zagraniczną Anglii, a protekcyonizm jej stanowić będzie nowy ważny etap w rozwoju stosunków międzynarodowych.

Wczorajsze wybory w Anglii.

(Tel. „N. Reformy".)

Londyn, 25 stycznia.

Wczorajszy dzień wyborczy był dla liberałów korzystniejszy i partya liberalna uzyskała wczoraj przewagę nad partyą konserwatywną i ma z partyą robotniczą 15 głosów więcej od partyi konserwatywnej. Dzienniki liberalne przypuszczają więc, że partya liberalna i robotnicza wytworzą i utrzymają większość w Izbie gmin, bez nacyonalistów, których należy jednak zaliczyć także do koalicyi rządowej.

Jeden z przywódców nacyonalistycznych oświadczył wczoraj na publicznem zgromadzeniu, że nacyonaliści także w nowej Izbie gmin głosować będą za budżetem rządu liberalnego i przeciw wnioskowi o zaprowadzenie ceł ochronnych, pomimo że nacyonaliści nie są zasadniczymi przeciwnikami ceł. Cła dla Irlandyi mogą być jednak uchwalone tylko w samodzielnym parlamencie irlandzkim w Dublinie; sprawa ceł może więc być aktualną dopiero po zaprowadzeniu „home rule'u".

Manifest w obronie Finlandyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 25 stycznia.

„N. Fr. Presse" ogłasza manifest, podpisany przez najwybitniejszych profesorów wszystkich uniwersytetów cesarstwa niemieckiego, uniwersytetu wiedeńskiego i genewskiego, protestujący przeciw zamachowi Rosyi na samodzielności Finlandyi, jako złamaniu, danego przez Aleksandra I przyrzeczenia, przy objęciu Finlandyi.

Car Aleksander wyraźnie przyrzekł wtedy Finlandyi samodzielną egzystencyę państwa, połączonego z Rosyą. Finlandya nie jest prowincyą, zdobytą przez Rosyę, tylko nabytą za zgodą ludności, pod pewnemi warunkami; jest to więc zobowiązanie międzynarodowe, którego Rosya powinna dotrzymać.

Według jednomyślnego więc zdania najwybitniejszych uczonych wszystkich narodów kulturalnych, Rosya zobowiązana jest utrzymać samodzielność Finlandyi.

Utrata politycznej samodzielności Finlandyi byłaby połączona ze zniszczeniem samoistnej kultury Finlandyi. Byłoby to przyczyną złamania konstytucyi i politycznem i duchowem zniszczeniem dzielnego narodu.

Po premierze hr. Khuena.

(Telefonem.)

Wiedeń, 25 stycznia.

Dzienniki tutejsze, omawiając wczorajsze wypadki w Budapeszcie i zajścia w sejmie węgierskim, podnoszą, jako najważniejszy moment, wystąpienie hr. Stefana Tiszy, który stara się wskrzesić dawną partyę liberalną i połączyć się prawdopodobnie z partyą hr. Andrassego. Wczorajsze wywody hr. Tiszy wywołałyby większe wrażenie i znalazłyby żywsze echo w kraju, gdyby nie stał na tak zacofanem stanowisku w sprawie reformy wyborczej.

Dziś prawdopodobnie Sejm uchwali wotum nieufności dla rządu, co pociągnie za sobą natychmiastowe zamknięcie Izby.

Licytacya o niemiecki patryotyzm.

Były minister i jeden z głównych wodzów stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego dr Gessmann wystąpił w ubiegły piątek w Sejmie dolno-austryackim w ostry i stanowczy sposób przeciwko partyom narodowo- i postępowo-niemieckim, zarzucając im wiarołomstwo i obłudę. — Znamienna ta mowa była właściwie tylko ostrą odpowiedzią na podobne zarzuty, podnoszone od kilku dni przez te partye przeciwko stronnictwu dr Gessmanna. Przedmiotem sporu, który polemikę tę wywołał, a który grozi zupełnem rozbiciem niemieckiej „Gemeinbürgschaft", był znany wniosek posła Hofbauera, domagający się wznowienia „lex Kolisko" lub uchwalenia analogicznej ustawy, któraby raz na zawsze wykluczyła nie-niemieckie języki, jako wykładowe ze szkół Dolnej Austryi i to nietylko ze szkół publicznych, lecz także ze szkół prywatnych. Wnioskodawca i jego zwolennicy w obozie narodowców i postępowców niemieckich motywowali to żądanie w ten sposób, że ustawy ochronne, uchwalone w listopadzie przez sejmy czterech „praniemieckich" krajów Austryi dla zabezpieczenia charakteru niemieckiego szkolnictwa w Dolnej Austryi, nie wystarczają, że należy stworzyć dla niego jeszcze silniejszy ustawowy wał ochronny.

Stronnictwo chrześcijańsko-socyalne, jak wiadomo, wniosek Hofbauera stanowczo zwalczało i w końcu w formie nawet dość bezwzględnej zupełnie odrzuciło. Na to, jak się zdaje, czekali tylko narodowcy i postępowcy niemieccy. W sejmie dolno-austryackim i w prasie tych dwóch stronnictw uderzono na stronnictwo chrześcijańsko-socyalne w sposób gwałtowny, odmawiając mu poczucia narodowego i poczucia solidarności z resztą Niemców w Austryi.

Te właśnie ataki skłoniły stronnictwo to do wysłania w pole przeciwko owym wrogim insynuacyom najzręczniejszego po dr Luegerze polemisty i dyalektyka w partyi. Dr Gessmann nie uważał już za stosowne poprzestać wyłącznie na obronie swoj partyi, ograniczyć się do odparcia napaści, lecz odrazu przeszedł do walki zaczepnej i do gruntownego porachunku z obu wymienionemi partyami. Ażeby wykazać, że obłuda i perfidya jest po ich stronie, mowca chrześcijańsko-socyalny przedstawił całą genezę dojścia do skutku owych listopadowych ustaw ochronnych. Wskazał on na to, że jedynie jego stronnictwu zawdzięczać należy, iż wogóle można było wówczas osiągnąć ten ważny dla Niemców w czterech krajach zachodnich sukces narodowy; że uchwalone ustawy ochronne „nie naruszając ustaw zasadniczych państwa" objęły większy nawet zakres interesów narodowych ludności niemieckiej, niż poprzednia „lex Kolisko-Axmann": uznając bowiem język niemiecki, za jedyny i wyłączny język krajowy owych krajów, zapewniły mu nietykalne panowanie nietylko w szkołach, ale i w urzędach, co z „lex Kolisko" bynajmniej nie wynikało. A po stwierdzeniu tego faktu, dr Gessmann wytoczył przeciwko tym konkurentom swej partyi w łonie niemieckiej „Gemeinbürgschaft" najcięższą kolubrynę. Wykazał bowiem na podstawie dokumentów, że owe ustawy ochronne przyszły do skutku za zgodą wszystkich stronnictw niemieckich, że najwybitniejsi przywódcy wszystkich partyj niemieckich składali wówczas stronnictwu chrześcijańsko-socyalnemu gorące podziękowanie za to, iż patryotyczną swoją postawą i inicyatywą w tej sprawie umożliwiło zadowalniające jej załatwienie w zupełnej jednomyślności całego ogółu niemieckiego. Jeżeli więc dziś postępowcy i narodowcy niemieccy zarzucają chrześcijańsko-socyalnym brak patryotyzmu, to czynią to jedynie ze względów partyjno-konkurencyjnych, dla zdyskredytowania największej dziś partyi niemieckiej w Austryi w oczach wyborców niemieckich. Nie partya mowcy — lecz te stronnictwa narażają też dziś solidarność niemiecką na rozbicie, uniemożliwiając partyi chrześcijańsko-socyalnej współdziałanie zresztą grup niemieckich.

Z całej mowy dra Gessmanna przebijało jasno, że wniosek Hofbauera był na prawdę podstępnym manewrem postępowców i narodowców niemieckich przeciwko antisemitom Luegerowskim, odpowiedzią na ich stanowisko przy uchwalaniu zmiany regulaminu Izby, a właściwie nawet pewnego rodzaju zemstą za ten akt polityczny, który tak bardzo przeraził szowinistyczne grupy niemieckie. Ich przywódcy wiedzieli z góry, że złączone dziś tak ściśle z rządem stronnictwo chrześcijańskie nie może przystać i nie przystanie na nowe rozpętanie zatargów narodowościowych przez wznowienie „lex Kolisko" i postanowili zgotować mu pułapkę — wystawić na nową próbę jego charakter narodowy, aby następnie uzyskać możność przedstawiania go wyborcom jako partyę, która swoje partyjne cele stawia wyżej, niż ogólne interesy niemczyzny w Austryi.

Fakt, że dr Gessmann podjął tę rzuconą partyi swej rękawicę, że jasno postawił kwestyę i ostro nawzajem zaatakował sprzymierzeńców — współzawodników, nasuwa przypuszczenie, że stronnictwo chrześcijańsko-socyalne czuje się już na siłach do objęcia także w narodowych sprawach niemieckich przewodniej, kierującej roli. Ostatnia polemika w tej sprawie, tak w Sejmie dolno-austryackim, jak i w prasie, sprawiała wrażenie prawdziwej licytacyi o głębszy patryotyzm — a z tej licytacyi na razie stronnictwo Luegera wyszło zwycięsko.

To jest atoli jedna strona medalu: owa licytacya, czy chrześcijańsko-socyalni są mniej, lub więcej „patryotyczni" od narodowców niemieckich. Dla nas mogłoby to być kwestyą do pewnego stopnia obojętną, gdyby nie to, że jakkolwiek partya Luegera, dzięki dyalektycznym popisom p. Gessmanna, ze współzawodnictwa na razie wychodzi zwycięsko, przecież od wpływu tej konkurencyi uchylić się nie może i w radykalnym nacyonaliźmie posuwać się musi dalej, niżby to w jej intencyach leżało.

To jedno. Druga kwestya, konkretny przedmiot sporu stanowiąca — jest już dla nas ważniejszą. Oto chrześcijańsko-społeczna partya utrzymuje, że wznowienie „lex Kolisko" w formie wniosku Hofbauera jest zbyteczne — gdyż sankcyonowane poprzednio ustawy o języku wykładowym w szkołach ludowych Austryi Niższej i w Wiedniu, wraz z rezolucyą Luegera i tow., już w zeszłym roku w Sejmie dolnoaustryackim, o personalu nauczycielskim, uchwaloną, aż nadto silnie zabezpieczają niemiecki charakter szkolnictwa ludowego w tym kraju, a nadto uniemożliwiają pozyskanie prawa publiczności dla ludowych szkół nie-niemieckich w stolicy państwa.

To, co powiedział Gessmann, mianowicie, że wobec, tych ustaw wznawianie lex Kolisko w jakiejkolwiek formie, jest już zbyteczne, gdyż język niemiecki dostateczne ma w szkołach Austryi Dolnej zabezpieczenie, — jest prawdą, z tym tylko dodatkiem, że zabezpieczenie to odbyło się z konstytucyjnem pokrzywdzeniem innych narodowości, zmuszonych do przebywania w Wiedniu wraz z rodzinami i do kształcenia tam swoich dzieci.

Jeżeli zaś pos. Gessmann twierdził, że lex Kolisko-Axmann-Hofbauer, narusza ustawy zasadnicze państwa, to miał słuszność. Ale nie miał słuszności on i jego przyjaciele polityczni, gdy przedtem proponowali ustawę językową dla szkół dolno-austryackich i zdobyli dla niej sankcyę, pomimo, że jest ona także sprzeczną z duchem ustaw zasadniczych, jak to wykazaliśmy zresztą w szeregu artykułów.

Obecny wniosek Hofbauera jest więc tylko prowokacyjną licytacyą szowinizmu niemieckiego, obliczoną na szerokie masy. A jeżeli partya Luegera czuje się nim zagrożoną i zaniepokojoną, to jestto zasłużoną dla niej zapłatą za to, że nie miała dość odwagi, aby radykalizmowi narodowców niemieckich stawić czoło, lecz wpisywała się do jednego i tegosamego z nimi zaciągu.

Obecnie radziby chrześcijańsko-społeczni uwolnić się od tych komilitonów politycznych. Sprawa to jednak będzie znacznie trudniejsza, niż była wtedy, gdy pp. Lueger i Gessmann zaciągali się do „Gemeinbürgschaft".

Ludwik Stasiak.

MAŁOMIESZCZANIE.

Powieść humorystyczna.

53 (Ciąg dalszy.)

— Czytał ją pan?
— Nie.
— Skąd pan wie, że jest na stole?
— Jeśli ją wrzucił, to musi tu być!
— Otóż, bądź pan tak dobry wyszukać tę kartkę.
— Pan chce ją imieniem syna wycofać?
— Nie, chcę ją przeczytać.
— Jak to?
— Nie rozumie pan? Chcę wiedzieć, co syn pisze.
— Bez wiedzy syna?
— Bez jego wiedzy.
Pocztmistrz za głowę się chwycił.
— Pan zbrodni odemnie żądasz.
— Jakiej zbrodni?
— Tajemnica urzędowa. Zdrada tajemnicy listowej. Zbrodnia kryminalna!
Do izby pocztowej weszła pani pocztmistrzowa.
— Pan radca Piołun? Jak się pan ma? Cóż pan u nas porabia?
— Miałem prośbę do męża pani. Syn mój wrzucił do skrzynki jakąś kartkę. Chciałem bez wiedzy syna ją przeczytać.
— Zbrodnia! — woła pocztmistrzyni.
— Zagwarantowana konstytucyą tajemnica listowa.
— Wie pan przecie — mówiła pocztmistrzyni — że nikt, oprócz adresata, absolutnie nikt tego czytać nie może. Jest to przewidziane kodeksem karnym. Mniejsza jednak o kodeks karny. Ale weźmy na uwagę względy czysto etyczne. Pan powierzasz poczcie serdeczną tajemnicę...
— Nie mam serdecznych tajemnic.
— Kto wie? — mówiła, śmiejąc się, pocztmistrzyni. — Kto to wie?
— Napewno nie mam.
— Może pan mieć finansową tajemnicę. A poczta ją wydaje, a poczta ją zdradza. Etyczna zbrodnia i kryminalna zbrodnia.
— Nikczemna zbrodnia — krzyknął pocztmistrz.
Pan Piołun miał minę złamanego, zdruzgotanego człowieka. Wziął w rękę czapkę i laskę, pożegnał się i wyszedł. Żona pocztmistrza długo za nim patrzyła przez okno. Gdy pan Walenty zniknął na skręcie ulicy, pyta się męża:
— Jest tu na stole ta kartka?
— Naturalnie, że musi być!
— Daj mi tę kartkę.
Pocztmistrz spojrzał na żonę błagalnie.
— Ależ Heluniu...
— Daj mi tę kartkę.
— Mówiłaś sama, że to nikczemna zbrodnia.
Wyprostowała się pani pocztmistrzyni, podniosła głowę, głosem szydła, głosem brzytwy mówi:
— Bo walę w papę!
Pocztmistrz pobiegł do stołu, setkę listów przerzucił, znalazł kartkę, podpisaną przez Władysława Piołuna, trzyma ją w drżącej ręce. Zbliża się do żony, mówi płaczliwie:
— Konstytucyą zagwarantowana tajemnica listowa...
— Walę w papę!
Wcisnął poczmistrz żonie kartkę w rękę...
— Masz żonusiu, masz.
Przeczytała Helunia, co Władek Piołun na kartce pisze...
— Dziękuję, ci mój drogi.
— Oddajesz? Wrzucić ją do fachu?
— Nie oddaję. Nie wrzucać.
Widzi pocztmistrz, że żona z kartką chce odejść do drugiego pokoju, w którym jest profesorowa, żona dyrektora fabryki, sędzina i nauczycielka ludowa, czuje. — oh! — ona im nieśie tę kartkę... Zastąpił swej magnifice drogę, stanął we drzwiach...
— Heluniu, na miłosierdzie boskie...
— Co?
— Dokąd z tą kartką idziesz?
— Do pokoju.
— Nie puszczę!
Podniosła pani poczmistrzyni rękę.
— Bo walę w papę...
Pan pocztmistrz uciekł ode drzwi. Drżącą ręką rozdzielił listy. Adresy migocą mu się w oczach. Listy adresowane do Lwowa wysyła do Łodzi, listy przeznaczone do Kowna wysyła do Kutna, pomyliła się mu geografia świata. Wiśnicz to Wojnicz, Warszawa to Ostrawa. A z za zamkniętych drzwi krzyki słychać:
— O! O!
— Rzecz niesłychana!
— Rzecz niewidziana!
Ucichło nagle, spojrzał pocztmistrz w okno: profesorowa, sędzina, dyrektorowa, nauczycielka z budynku pocztowego wybiegły. Pożegnały się, na cztery strony miasta się rozeszły. Niosą one w to miasto świętą, ustawą konstytucyjną zastrzeżoną tajemnicę listową. A pocztmistrzyni wróciła do izby listowej. Oddała mężowi kartkę i rzekła:
— Wrzuć do przedziału: Kraków—miasto.
Całe Węgierskie Ujście znało treść kartki, posłanej w świat przez Władysława, tylko państwo Piołunowie jej nie znali. Pani Piołunowa jak dawniej po kątach płakała, tak teraz jeszcze częściej popłakuje.
— Czemu ty płaczesz?
— Mam złe przeczucie. Ta kartka...
— Zastanów się tylko. W tej kartce może być głupia i banalna rzecz.
— Toby się z nią Władek nie krył.
— Mógł się z banalną tajemnicą kryć.
— Ja wiem o tem.
— Jeśli więc masz rozum...
— Nie uspokajaj mego rozumu. Uspokój moje przeczucie.
— Na to lekarstwa niema.
Znowu wybuch płaczu. A ten gwałtowny płacz zrodził w głowie pana Piołuna genialną zaprawdę myśl. Krzyknął pan Piołun:
— Dowiemy się o treści kartki!
— W jaki sposób?
— Jeśli Władek list pisał, to dostanie na niego odpowiedź.
— A więc...
— Odpowiedź przejmę.
— Nie uda się. Tajemnica listowa.
— Tajemnica listowa? Otóż widzisz, niema tajemnicy listowej. A raczej da się łatwo podejść tajemnicę listową.
— Jakże to zrobisz?
— Dam kilka koron listonoszowi.
Zamyśliła się Władkowa mamusia, powstała nagle. Poznała się na genialności projektu męża, zgadzała się na niego, ale radaby go przerobić i zreformować...
— Nie, nie. Tak się nie uda. A jeśli się nie uda, to będzie źle.
— Czemu źle?
— Uderzy to i zwróci uwagę listonosza, że ty mu płacisz...
— Jakże więc?
— Idź codzień rano do listonosza i powiedz mu z obojętną miną: „proszę o pocztę".
— Słusznie. Nibyteż to nic...
— A tak. Nibyteż to nic...
— Przyjdzie odpowiedź, a ty list do Władka cap!
— Cap!
— I dowiemy się wszystkiego. (C. d. n.)

Kronika.

Kraków, 25 stycznia.

Dar grunwaldzki. Do zarządu głównego T. S. L. nadesłano następujące zobowiązania: p. Wacław Anczyc w Krakowie złożył 100 K, Towarzystwo wspierające utrzymanie polskiego gimazyum realnego w Białej przesłało 5 deklaracyj na sumę 350 K oraz zebraną gotówkę w kwobie 310·80 koron. Zarząd Koła T. S. L. w Chrzanowie deklaruje 100 K, Koło T. S. L. w Tarnopolu przesyła zebrane 10·80 K, na wieczorku kolęd włościańskich w Czytelni T. S. L. w Netrebie (powiat Zbaraż).

Zgromadzenie Towarzystwa demokratycznego odbędzie się w Krakowie, w lokalu redakcyi „Nowej Reformy“ we czwartek 27 b. m. o godzinie pół do 7 wieczór.

Na porządku dziennym referat o Radzie narodowej.

Prezydyum uprasza członków o przybycie bez względu, czy otrzymają zaproszenia.

Goście mile widziani.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem wiceprezydenta dra H. Szarskiego posiedzenie połączonych sekcyj II. (skarbowej) i IV. (szkolnej). Na posiedzeniu tem uchwalono przedstawić Radzie miasta odpowiedne wnioski w sprawie założenia w Krakowie krajowej szkoły szewskiej.

Z uniwersytetu ludowego. W czwartym kwartale ubiegłego roku uniwersytet ludowy w Krakowie urządził w sali głównej ogółem 61 wykładów z ogólną frekwencyą 8.263 słuchaczy. Z tego przypada na październik 11 wykładów (1.464 słuchaczy), na listopad 23 wykłady (2.882 słuchaczy), na grudzień 27 wykładów (3.917 słuchaczy). W innych salach było ogółem 95 wykładów z ogólną frekwencyą 4.492 słuchaczy. Z tego w październiku 11 wykładów (847 słuchaczy), w listopadzie 45 wykładów (1.972 słuchaczy), w grudniu 39 wykładów (1.673 słuchaczy). — Na kursach wieczornych odbyło się w listopadzie 47 lekcyj, w grudniu 49. Do biblioteki zgłosiło się w październiku 2.980 czytelników, wydano tomów 3.399; w listopadzie 3.184 czytelników, tomów 3.582; w grudniu 3.206 czytelników, tomów 3.666. Do czytelni uczęszczało w październiku 1.277, w listopadzie 1.299, w grudniu 1.198 osób. Wycieczek urządzono 4; brało w nich udział 312 osób. Rok szkolny rozpoczęto obchodem na cześć Słowackiego, na który przyszło 582 osób. — Na kursach wieczornych, urządzonych staraniem uniwersytetu ludowego, przyjmuje się zapisy na nowy kurs języka niemieckiego. — Na dochód biblioteki uniwersytetu ludowego urządzoną została loterya książkowa. Na 1.000 losów 500 wygranych, wartości od 1 do 40 koron. Do rozlosowania przeznaczono dzieła najwybitniejszych polskich autorów. Szczegółowe spisy książek, przeznaczonych do rozlosowania, są do przejrzenia w miejscach sprzedaży losów. — Ciągnienie odbędzie się publicznie 20 marca 1910 r. w lokalu Towarzystwa (Szewska 16). Losy są do nabycia: w księgarni G. Gebethnera i Ski, w magazynie mód H. Schwarca (Grodzka 13), w handlu Szarskiego (Rynek główny), oraz w bibliotece i czytelni T. U. L.

Nowy dworzec towarowy w Krakowie. Jak się dowiadujemy, ministerstwo kolei wydało już koncesyę na budowę nowego dworca towarowego w Krakowie, który, jak wiadomo, ma stanąć na gruntach Krowodrzy. Rozpisanie robót nastąpi w najbliższym czasie, tak że z wiosną roboty rozpoczną się w całej pełni. Przyspieszenie tak rychłe budowy dworca zawdzięczyć należy radcy sekcyjnemu w min. dalej, p. Kosińskiemu i dyr. kolei półn. Banhansowi, który sprawą nowego dworca w Krakowie żywo się zajęli. W poniedziałek, łącznie ze sprawą budowy dworca towarowego, odbyło się rządowe oszacowanie gruntów pod budowę czwartego toru w Zabierzowie. Komisyi szacunkowej przewodniczył radca p. Chwalibogowski.

Koncert Konrada Ansorgego, który odbędzie się w nadchodzący piątek w Starym Teatrze, musi zwrócić uwagę bardzo artystycznie pomyślanym programem. Beethoven, którego Ansorge jest sławnym interpretatorem figuruje z nim z dwoma dziełami różnych stylów: Appassionata i Op. 110. Ponadto gra pianista szereg utworów Schuberta w transkrypcyach Liszta, Chopina i własną Balladę Op. 4. Pozostałe bilety sprzedaje kasa Starego Teatru.

Z teatru miejskiego. Sztuka p. Huberta Rostworowskiego „Pod górę“ daną będzie w środę po raz trzeci. Po pierwszem przedstawieniu reżyserya dokonała licznych skróceń tak, że dziś sztuka trwa bardzo krótko i grana jest w szybkiem tempie, zwłaszcza w akcie trzecim.

Z teatru ludowego. Ku uczczeniu rocznicy powstania styczniowego, wystawił wczoraj teatr ludowy „Kościuszkę pod Racławicami“, jako przedstawienie popularne po zniżonych cenach. Publiczność zapełniła licznie widownię, darząc oklaskami wykonawców, w pierwszym rzędzie p. J. Rygiera, za pięknie pojętą i odegraną rolę Kościuszki, p. E. Rygiera, za deklamacye lirnika i pp. Tarskiego (kowal) i Polańskiego (Lichocki). W roli Katkowa wystąpił b. artysta sceny poznańskiej p. Doliński, który z wprawą zawodowego baletmistrza odtańczył kozaka, za co był gorąco aplauzowany. Wystawa, dekoracye i kostyumy były nowe i ładne, nie dawno specyalnie do tej sztuki sprawione przez dyrekcyę.

Dyrekcya komunikuje: Dziś powtórzone będą „Opowieści Imci Pana Dymka“, grane w niedzielę przy wysprzedanej widowni. We środę „Zbójcy“ z dyr. Rygierem w roli Franciszka Moora. We czwartek, grana w sobotę i niedzielę — z wielkiem powodzeniem, wesoła farsa „Ciotka Karola“. W piątek po cenach zniżonych „Trójka hultajska“.

Nowy kometa, o którym krakowskie obserwatoryum astronomiczne umieściło notatkę w dzisiejszym porannym numerze naszego pisma, został odkryty w Johannesburgu (Afryka południowa) i otrzymał znak astronomiczny „1910 a“. W Johannesburgu obserwowano go dnia 17 b. m., o godzinie 9 rano, a skutkiem szybkiego ruchu widziano go nazajutrz z obserwatoryum w Wiedniu około godziny 1 po południu. Dalsze obserwacye pochodzą z Tryestu, Pragi, Berlina i Krakowa.

Z karnawału. Stowarzyszenie rządowych oficyantek kancelaryjnych w Krakowie urządza w dniu 2 lutego w salach klubu urzędników pocztowych ul. Lubicz L. 5 zabawę taneczną z kotylionem. Jakkolwiek komitet rozesłał ju 500 zaproszeń, zabawa wzbudziła tak wielkie zainteresowanie, że nadchodzą jeszcze liczne zgłoszenia po zaproszenia. Komitet dokłada wszelkich starań, aby pierwsza ta zabawa wypadła pod każdym względem korzystnie. Celem owych zabiegów jest przysporzenie funduszów na budowę własnego domu, w którymby członkinie pomienionego stowarzyszenia nie będące zdolne do czynnej służby mogły znaleść bezpłatne pomieszczenie.

Piknik rolników. Komitet pikniku rozpoczął już rozsyłanie zaproszeń, wykonanych bardzo gustownie według pomysłu art. malarza p. Eug. Dąbrowy. — Komitet zaznacza, że wydawanie biletów wstępu odbywać się będzie jedynie za okazaniem zaproszeń w ostatnich dniach przed piknikiem; natomiast bilety na galeryę można już teraz nabywać przyczem wcześniejsze zgłoszenie zapewnia większy wybór miejsca, gdyż ceny tych biletów są tylko dwojakie (po 8 i po 6 K). Dochód z pikniku przeznaczony jest, jak co roku, na cele Akad. Koła Związku pomocy narodowej. Adres komitetu: Ulica Poselska, p. Antoni Kotiużyński.

Z ulicy Zgody donoszą nam: Wśród grona osób, zamieszkałych przy ul. Zgoda, powstała myśl postarania się o zmianę nazwy ul. Zgody na ulicę Czapskich, ze względu na znajdujące się u wylotu tejże ulicy muzeum im. Czapskich. Z odnośnym projektem interesowani zwrócić się zamierzają do władz miejskich.

Usuwanie śniegu. Dziś w dalszym ciągu pracowało nad usuwaniem śniegu i porządkowaniem ulic w mieście 160 robotników i 90 furmanek. Od rana nad wykonywaniem tych robót czuwały dwa plutony straży pożarnej. Jeden pluton dozorował stróżów domów, aby usuwali śnieg z chodników i posypywali je piaskiem. Dziś będą roboty nad usunięciem śniegu ukończone w obwodzie plant.

Przeciw niemieckim szalbierzom. Namiestnictwo galicyjskie na podstawie rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych zabroniło sprzedaży i wogóle utrzymywania na składzie aparatów „Energos“, wyrabianych przez firmę „Energos Comp.“ w Dreźnie i rozsyłanych z broszurą reklamową, jako środek przeciw chorobom włosów i skóry. Przyrządy te, jako bezwarunkowo szkodliwe dla zdrowia, zostały zabronione, a również zabronione są przyrządy „Ordlit“, wprowadzone dla obejścia pierwszego zakazu na miejsce przyrządu „Energos“ przez towarzystwo kosmetyczne w Dreźnie.

Nieletni podpalacz. Jak już donieśliśmy, aresztowano onegdaj w Krakowie 15-letniego parobczaka, Macieja Szewczyka z Liszek, pod zarzutem zbrodni podpalenia, której dokonał na szkodę swego służbodawcy, Franciszka Wrony, gospodarza zagrodnego w Liszkach. — Miał to być akt zemsty, który — jak się okazuje — chłopak spełnił za namową.. własnego ojca. Niebywały ten fakt skierowania przez ojca własnego dziecka na drogę zbrodni, opisany dokładnie przez aresztowanego, rzuca charakterystyczne a smutne światło na stosunki, panujące jeszcze na wsi.

Aresztowany służył od 10 miesięcy u gospodarza gruntowego w Liszkach, Franciszka Wrony. Przed dwoma tygodniami Wrona obił Szewczyka za jakieś przewinienie tak dotkliwie, iż ten uciekł ze służby. Ojciec pobitego zgłosił się do Wrony, domagając się zapłaty za odbytą służbę syna. — Wrona nie chciał tego uczynić, żądając, aby młody Szewczyk wrócił do służby i odsłużył jeszcze, według umowy, dwa miesiące. Wzburzony odmową Wrony stary Szewczyk namówił syna, aby ten z zemsty za pobicie podpalił zagrodę Wrony. W tym celu dał on chłopakowi cygaro, oblane naftą i pouczył go dokładnie, jak ma dokonać podpalenia. — Chłopak ruszył w nocy pod zabudowania swego służbodawcy i podpaliwszy cygaro, wsunął je do siana w stodole Wrony. Stodoła stanęła wkrótce w płomieniach i zgorzała wraz z nagromadzonemi w niej zapasami siana i zboża. Jedynie dzięki energicznej obronie i walce z ogniem, udało się dom mieszkalny Wrony i sąsiednie zabudowania od pożogi ocalić. Chłopak, przerażony strasznemi skutkami swego czynu, umknął z domu i tułał się przeszło tydzień po Krakowie, gdzie go wreszcie przedwczoraj uwięziono.

Krwawy napad. Krwawa rozprawa na tle waśni robotniczych w fabryce rozegrała się w niedzielę wieczorem około godziny 7 w Prądniku Białym. — Żandarmerya z Krowodrzy wezwała pogotowie ratunkowe telefonicznie do dwóch ciężko poranionych robotników, których jakiś woźnica znalazł leżących w opłakanym stanie na gościńcu w Prądniku i przewiózł na posterunek żandarmeryi w Krowodrzy. — Pogotowie po przybyciu zastało dwóch dotkliwie pobitych i poranionych robotników braci Ludwika (28 lat) i Michała (18 lat) Wolików, których napaść miało kilkunastu robotników z nożami i kołami. Z braci, Ludwik, miał głęboką ranę ciętą na ciemieniu, złamane podudzie i szereg kontuzyj. Po opatrzeniu przewieziono go na oddział chirurgiczny św. Łazarza. Lżej poranionego Michała opatrzono na stacyi ratunkowej i odwieziono do domu.

Żandarmerya wdrożyła dochodzenia za napastnikami. Obaj poranieni bracia, zatrudnieni byli w fabryce p. B. w Prądniku i pobici zostali podobno przez swoich kolegów.

Krwawa bójka. Wielką awanturę, która — jak zwykle — zakończyła się krwawą bójką, wywołało niedzielę w nocy, około godziny 2 kilku pijanych robotników na placu Wielopole. — Na miejscu bójki interweniowała policya i pogotowie ratunkowe, które najdotkliwiej poranioną ofiarę, 50-letniego Jana Pieniążka, leżącego bez przytomności w śniegu, musiało zabrać na stacyę ratunkową. Drugi uczestnik bójki, Jan Malinowski, dorożkarz, który odniósł kilka ran ciętych na podbrzuszu, klatce piersiowej i rękach, zgłosił się sam do opatrunku. Obu, po opatrzeniu wraz z ich towarzyszem, Janem Grzywą, odstawiono do aresztów pod telegrafem.

Na gorącym uczynku kradzieży schwytano wczoraj w magazynach kolejowych robotnika Stanisława Czecha, lat 35, rodem z Kaszowa, w chwili, gdy usiłował unieść ze składów głowę cukru. Rewizya, podjęta w mieszkaniu aresztowanego, dała obfite rezultaty. Znaleziono rozmaite materye, sztuki płótna i rozmaite przedmioty, pochodzące z kradzieży w magazynach kolejowych. — Uwięzionego osadzono w aresztach policyjnych pod telegrafem.

W aresztach pod „telegrafem“ wybuchła wczoraj wieczorem krwawa bójka między kilku więźniami. Ofiarą bójki padł brukarz Jan Wójcik, dotkliwie pobity przez towarzyszy kaźni. Przyprowadził go na stacyę ratunkową żołnierz policyjny, skąd po opatrzeniu wrócił do aresztów.

Z kraju.

† Dr Adam Czyżewicz, jeden z najwybitniejszych lekarzy, umarł wczoraj nagle we Lwowie wskutek udaru mózgowego w 69 r. życia. Zmarły ukończył studya w Krakowie, poczem został asystentem kliniki położniczej Uniw. Jagiell. Przeniósłszy się do Lwowa, został tam dyrektorem szkoły położnych i oddał się praktyce lekarskiej, która była bardzo rozległą. W życiu publicznem żywy brał udział. Był radnym miasta i wiceprezydentem m. Lwowa, przez jedno sześciolecie posłem na Sejm z m. Sambora. Piastował także godność dyrektora Banku zaliczkowego. W sprawach lekarskich bardzo ceniony, był w swoim czasie prezydentem krajowej Rady zdrowia, prezesem Tow. lekarzy galicyjskich i Tow. ginekologicznego.

Pogrzeb odbędzie się jutro we Lwowie na dworzec kolejowy, skąd zwłoki przewiezione będą do Tarnowa, gdzie złożone będą w grobowcu rodzinnym we czwartek 27 b. m.

Afisze rosyjskie w Tarnopolu. Korespondent nasz pisze: Na dworcu kolejowym w Tarnopolu rozlepiono afisze wydrukowane w języku rosyjskim, donoszące o międzynarodowej wystawie łowieckiej we Wiedniu. Afiszów w żadnym z języków krajowych nie nalepiono, tak, jakby Tarnopol leżał w państwie carów.

Otwarcie składnicy pocztowej. Z dniem 1 lutego zaprowadza się w miejscowości Dżurków należącej do okręgu doręczeń c. k. urzędu pocztowego w Obertynie składnicę pocztową ze zwykłym zakresem czynności. Składnica ta połączoną będzie z c. k. urzędem pocztowym w Obertynie zapomocą tygodniowo sześciorazowego posłańca pieszego.

Ze świata.

Z Wilna. (Sprawa radnych miejskich. — Teatr poznański w Wilnie).

— W sprawie pożyczki miejskiej rząd pociągnął do odpowiedzialności członków zarządu miejskiego, gdyż banki zagraniczne, które sfinansować miały pożyczkę, obecnie wbrew umowie podnoszą stopę procentową.

— Bawił tu przez kilka dni dyrektor teatru poznańskiego, p. Lelewicz. Pobyt ten związany jest z losami teatru polskiego w Wilnie w sezonie letnim. Prawdopodobnie do Wilna na lato przyjedzie trupa poznańska.

Nowe polskie Towarzystwo w Paryżu. Paryski korespondent „Kur. Warsz.“ donosi:

Z inicyatywy pp. J. Chełmińskiego, Wacława Gąsiorowskiego i Bronisława Kozakiewicza powstało w Paryżu polskie Towarzystwo literacko-artystyczne. Ma ono na celu utworzenie wspólnego ogniska, gruntu neutralnego dla rodaków naszych, stale — od dwu lat przynajmniej, przebywających w Paryżu lub we Francyi. Inni, chwilowo w Paryżu przebywający, nie będą zresztą od udziału w życiu Towarzystwa wyłączeni; nie będą jednak mogli, głosu w uchwałach pozbawieni, wpływać czynnie na jego sprawy i działalność. Zawiązane w pierwszych dniach bieżącego miesiąca, nowe Towarzystwo odbyło wczoraj swe pierwsze ogólne zebranie we wspaniałej na zbrojownię zamienionej pracowni p. Chełmińskiego. Prezesem wybrano Witolda ks. Czartoryskiego, wiceprezesem p. Jana Chełmińskiego, sekretarzem p. Wacława Gąsiorowskiego, skarbnikiem p. Bronisława Kozakiewicza.

Inicyatorom udało się zebrać razem i do wspólnej działalności zachęcić przedstawicieli różnych zawodów.

Ulica Mickiewicza w Medyolanie. Na pamiątkę pobytu Adama Mickiewicza w Medyolanie reprezentacya tego miasta nazwała, jak już donieśliśmy, jedną z ulic, ulicą Adama Mickiewicza.

Inicyatywa wyszła w danym razie od p. Teodora Moneta, znanego we Włoszech działacza idei pokojowej, który niedawno otrzymał nagrodę Nobla za swoją działalność w sprawie propagandy pokojowej i jest prezesem „Ligi“ na Włochy, Pan Monet jest szczerym przyjacielem Polski. Jak wiadomo, Adam Mickiewicz przebywał w Medyolanie w epoce ruchu wolnościowego w roku 1848 i przemawiał tam do ludu.

5.000 marek nagrody za wykrycie mordercy. Z sądu karnego w Pleszowie w ks. Poznańskiem otrzymujemy zawiadomienie, że w sprawie wymordowania w Bogusławicach rodziy Wasilewskiego, złożonej z 8 członków, stwierdziło śledztwo współudział dezertera z wojska rosyjskiego Michała Koczyńskiego. Prezydent regencyi w Poznaniu wyznaczył nagrodę w kwocie 5.000 marek za wykrycie, względnie schwytanie mordercy, dodając, że całą lub częściową nagrodę otrzyma ten, kto swojemy informacyami naprowadzi na ślad zbrodniarza i umożliwi jego schwytanie.

Michał Koczyński, vel Kuściński, vel Kuściński ma 1·70 do 1·72 metra wysokości, obwód klatki piersiowej 86 do 88 centymetrów, silnie zbudowany, liczy 24 lat życia, posiada twarz podłóżną, włosy ciemne, prawie czarne, oczy siwe, lekkie ślady ospy na twarzy, zdrowe zęby w pełnej liczbie. Mówi po polsku z akcentem rosyjskim i źle po niemiecku. Na lewem przedramieniu jest tatuowany, a prawdopodobnie także na prawem. Wytatuowane są: postać kobiety, kotwica, naramiennik lub nóż. Możliwą jest rzeczą, że albo wszystkie, albo niektóre z tych figur znajdują się na jego rękach.

Wspomniany sąd zawiadamia, że wedle wiadomości otrzymanych z Galicyi, Koczyński był w Galicyi i prawdopodobnie d. 17 b. m. udał się na roboty do Prus pod nazwiskiem Michał Malok. W towarzystwie jego znajduje się Anna Łukowicz z Siepprawia.

Czterokrotnie na śmierć skazany. Według procedury karnej niemieckiej skazuje się oskarżonych o zbrodnie, podlegające karze śmierci, tylokrotnie na tę karę, na ilu osobach zbrodnię tę popełnili — chociażby rozprawa karna obejmowała je równocześnie. Czterokrotnie też na karę śmierci skazał sąd karny w Lesznie w Poznańskiem czeladnika stolarskiego Walentego Kozła za zamordowanie czterech kobiet, a osobno jeszcze na cztery lata więzienia za połączone z temi morderstwami zgwałcenia. O zbrodniach tych, popełnionych przez Kozła na drogach publicznych i w lesie, które wywołały panikę w południowej części Księstwa, donosiliśmy swego czasu. Rozprawa odsłoniła w skazanym indywiduum zupełne zezwierzęcenie i pozbawienie wszelkich uczuć ludzkich. Kozioł przepędził już przedtem w więzieniu przeszło lat 15. Ponieważ ułaskawienie jest w tym wypadku wykluczone wyrok wykonany będzie zaraz po zatwierdzeniu go przez cesarza.

Sekta Adamitów. Z Morawskiej Ostrawy donoszą: W jednym z tutejszych domów wykryto sektę Adamitów, złożoną z kobiet i mężczyzn. W domu tym odbywały się stałe schadzki tej sekty.

Bezczelni złodzieje. W sobotę o g. 6 rano zajechało 6 ludzi wozem wieśniaczym przed skład wina pod firmą Matteo Bulich w Tryeście, otworzyli drzwi i wynieśli z biura kasę żelazną, którą złożyli na wozie, poczem odjechali. Zachowywali się z taką pewnością, że żaden z przechodniów nie podejrzywał kradzieży. Dopiero urzędnicy po przyjściu do pracy spostrzegli kradzież. W kasie znajdowało się 1.000 koron w srebrze, pieniądze angielskie, włoskie i francuskie, weksle, skrypt dłużny na 22.000 koron i dokumenty. Dotąd nie ma śladu sprawców.

Psie mięso w Niemczech. Wielkie oburzenie wywołał w Niemczech manewr wyborczy londyńskiego dziennika „Daily Chronicle“, który, ażeby odstraszyć wyborców od głosowania na zwolenników ceł ochronnych, wskazał na pewne okolice Niemiec, w których, z powodu wysokich cen mięsa, ludność robotnicza żywić się musi końskiem, a nawet psiem mięsem. Dziennik ten wysłał nawet do tych okolic — głównie w Saksonii — specyalnego korespondenta, który stwierdził, że np. robotnicy w Kamienicy (Chemnitz) i miejscowości Krottendorf, zjadają rocznie tysiące psów. Doniesienia korespondenta ogłasza „Daily Chronicle“ natychmiast plakatami! Zainteresowany tem „Berl. Tageblatt“, pragnąc sprawdzić, ile w tych wieściach prawdy, również wysłał tam korespondenta. Pokazało się, że dziennik angielski nie tylko nie skłamał, lecz nawet nie przesadził. W rzeźni miejskiej — a nie u oprawcy — miasta Chemnitz, liczącego dziś 270.000 mieszkańców, zabija się rocznie około 800 psów, które dostarczają około 8.000 kilogramów mięsa i — smalcu. Mięso to poddaje się tam nawet badaniu co do trychin, podobno bowiem częściej napotkać można niebezpieczne te żyjątka u psów, niż u świń. A cała ta ilość mięsa psiego znajduje chętnych nabywców i spożywana bywa przez miejscową ludność robotniczą. Istnieją tam nawet osobne jadłodajnie, w których podaje się wyłącznie psie kotlety i pieczenie „przypominające smakiem tłustą baraninę“. Wyżej jeszcze ceniony jest psi smalec. Jedynie do wyrobu kiełbas psie mięso — na szczęście — się nie nadaje, ponieważ jest za kruche i sypkie i nie łączy się z sobą.

Korespondent „Berl. Tagebl.“ stwierdził rzekomo, że konsumcya mięsa psiego w tem mieście nie jest widocznie następstwem nędzy, lecz także skutkiem zabobonu. Robotnicza ludność tamtejsza jest przekonania, iż psie mięso, z powodu swej tłustości, chroni ludzi od — gruźlicy. A ponieważ, jak w każdem mieście przemysłowem, i tam choroba ta tysiące pochłania ofiar, oryginalne to antidotum tyle znajduje amatorów, mimo, że cena mięsa psiego jest wyższą, niż mięsa końskiego i dochodzi do 30 centów (50 fenigów) za funt.

W miejscowości Krottendorf konsumuje się rocznie również kilkadziesiąt psów, a podobno także w innych okolicznych miejscowościach dzieje się to samo. Rzecz znamienna, że amatorzy psiego mięsa brzydzą się mięsem kocim. Najbardziej cenione jest tam mięso psów pokojowych, luksusowych, jako najtłustsze, potem mięso psów owczarskich i podwórzowych, najmniej zaś mięso psów myśliwskich, jako żyłowate i suche.

Korespondent „Berl. Tagebl.“ rozwodzi się o tej konsumcyi psów w Saksoni aż w dwóch felietonach, przedstawiając szczegółowo sposób ich zabijania i przyprawiania — co opuszczamy, ażeby nie psuć apetytu czytelnikom naszym. Zajmująca to zresztą ilustracya „wysokiej kultury“ w państwie „bojaźni bożej i dobrych obyczajów“.

Most „Rialto“ zagrożony. Niektóre dzienniki podają wiadomość, że słynny tamtejszy most „Rialto“ okazuje nowe pęknięcia, zwłaszcza w sklepieniu środkowego łuku. Most ów potrzebuje niezaprzeczenie naprawy i zarząd miasta zamierza na razie celem wzmocnienia mostu usunąć ołowiany dach jego, a rusztowanie drewniane zastąpić żelaznem.

Przeciw pornografii. Dnia 1 lutego b. r. rozpocznie w Paryżu obrady międzynarodowy kongres przeciwko pornografii. Głównym punktem obrad jest obmyślenie środków celem usunięcia pism tudzież ilustracyj pornograficznych.

Gdzie się znajduje Cook. Niedawno doniosły dzienniki niemieckie, że dr Cook znajduje się w pewnym zakładzie leczniczym koło Heidelbergu. Redakcya dziennika „Berliner Tageblatt“ wysłała tam na zwiady swojego reportera, który jednakże doniósł, że mimo dwudniowych poszukiwań nigdzie nie zdołał odnaleźć dra Cooka.

Pierwszą polską mozaikę, zamówioną do Ameryki półn. przez komitet paraf. gr. kat. cerkwi w Olyphant, Pa, w Stanach Zjednoczonych, wykonana w tut. zakładzie witrażów i mozaiki Żeleńskiego, na podstawie oryginalnego kartonu St. Matejki, oglądać można na wystawie budowlanej Towarzystwa technicznego ul. Straszewskiego l. 28.

Zmarli.

Kazimierz Abgarowicz, notaryusz w Żydaczowie, umarł tamże przeżywszy lat 52. Sp. zmarły był obywatelem nadzwyczaj czynnym i zasłużonym był prezesem miejscowego „Sokoła“, członkiem rady powiatowej i rady miejskiej. Był on bratem zmarłego powieściopisarza Abgara Sołtana.

Z kalendarza. We wtorek 25 stycznia: Modl. F. J. w Ogr., Naw. św. Piotra; we środę 26 stycznia: Polikarpa bm. i Pauli wd.; we czwartek 27 stycznia: Jana Złotoustego b. w. d. k.

Wschód słońca 26 stycznia o godz. 7 min. 24; zachód o godz. 4 m. 21; długość dnia 8 godzin 57 min.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 24 stycznia termometr doszedł od — 4·4 do — 0·7 C.; — barometr opadał.

Dnia 25 stycznia o godz. 7 rano stan barometru 723·9 mm., termometru — 7·4 C.; wiatr zachodnio-północno-zachodni.

Repertuar Teatru miejskiego w Krakowie.

We wtorek: „Osiołkowi w żłoby dano“.
We środę: „Pod górę“.
We czwartek: „Wielki Fryderyk“.
W piątek: „Mizantrop“ i „Małżeństwo z musu“.
W sobotę: „Tricosche i Cacolet“.
W niedzielę po południu: „Betleem polskie“; wieczór: „Tricosche i Cacolet“.

Repertuar teatru ludowego.

We wtorek: „Opowieści Imci Pana Dymka“.
We środę: „Zbójcy“.
We czwartek: „Ciotka Karola“.
W piątek: Trójka hultajska“.
W sobotę: „Hulaj dusza“.

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie.

We wtorek: Dr Tadeusz Szydłowski: O francuskiem i angielskiem malarstwie XVIII wieku. (3 wykłady ilustrowane obrazami świetlnemi.)

We środę: Dr Tadeusz Szydłowski: O francuskiem i angielskiem malarstwie XVIII wieku. (II wykład.)

Powszechne wykłady uniwersyteckie w Krakowie

(w auli I szkoły realnej przy ul. Studenckiej, o g. 6.)

We wtorek: Dr Stanisław Szpotański: Manrycy Mochnacki (wykład I.)

We środę: Doc. dr Roman Dyboski: O życiu i pismach Tennysona. (Wykład IV.)

Kronika lwowska.

Lwów, 25 stycznia.

W teatrze lwowskim zaprowadzono bardzo ciekawą nowość. Oto czwartkowe popołudniowe przedstawienie sztuki „Damy i huzary“ poprzedził dyr. Gawalewicz bardzo zajmującą prelekcyą na temat „Komedyi Fredrowskiej“. Jeżeli zwyczaj ten przyjmie się, to niewątpliwie będzie to wielką korzyścią dla młodzieży szkolnej, dla której wykłady takie są bardzo wskazane i pożyteczne, zwłaszcza co do sztuk klasycznych.

W piątek wznowiono w dziale dramatu „Pannę mężatkę“ Korzeniowskiego z p. Trapszo w roli tytułowej. Publiczność przyjęła bardzo życzliwie tę wznowioną a najlepszą ze wszystkich sztuk Korzeniowskiego. Koncertowo też zagrali nasi artyści komedyjkę Fredry, również jedną z najlepszych „Pan Benet“, z którą popisywali się w Wiedniu z takim sukcesem.

Pani Siemaszkowa ma się już znacznie lepiej i za dwa — trzy tygodnie wróci na scenę.

25-lecie Kasy chorych. Na ratuszu lwowskim odbyła się w niedzielę uroczystość 25-letniego istnienia miejskiej Kasy dla chorych we Lwowie. — W uroczystości brało udział liczne grono gości z różnych kół. — Po zagajeniu przez dra Wyrostka, przemówił poseł Hudec, dyrektor Kasy, który streścił rozwój i działalność Kasy w ciągu jej 25-letniego istnienia. Przemawiał następnie prof. Wiczkowski, który podniósł znaczenie Kas chorych na polu hygieny społecznej, a szczególnie w walce ze straszną plagą społeczną, jaką jest gruźlica. P. Karol Nacher przedstawił następnie rozwój nowoczesnej ochrony robotniczej i ubezpieczenia socyalnego. Odczytaniem nadeszłych pism i depesz zakończyła się uroczystość.

Od dra Stesłowicza otrzymujemy następujące pismo:

„Zamieszczając notatkę o wniosku moim, uczynionym na posiedzeniu Rady miasta Lwowa w sprawie siedziby Banku przemysłowego, redakcya „Nowej Reformy“ dała znak zapytania po słowach „centrum ruchu handlowego i przemysłowego (?)“. Wnosząc, że znak ten odnosi się do tego ostatniego wyrazu, uznaję, że byłby w zupełności uzasadniony, gdyby wyraz ten był rzeczywiście padł z moich ust. Nie ulega bowiem wątpliwości, że stosunki przemysłowe w okolicy Krakowa są bardziej rozwinięte i ja już z tytułu swego zawodu nie chciałbym być o to pomówiony, że nie znam faktycznych stosunków kraju lub że nie doceniam doniosłości rozwoju przemysłu w okolicach Krakowa. W rzeczywistości użyłem jednak wyrażenia: „centrum ruchu handlowego i pieniężnego“, co znowu, mojem zdaniem, jest w zupełności w odniesieniu do Lwowa uzasadnione“.

Powódź we Francyi.

Jak już wiadomo z licznych telegramów, Francyę obecnie nawiedziła wielka klęska powodzi. Połowa kraju znajduje się pod wodą, wedle zapewnienia dzienników francuskich, a szkody są olbrzymie i na razie nie można ich obliczyć nawet w przybliżeniu. Z pośród miast ucierpiał najwięcej Paryż, w którym od r. 1876 nie widziano takiego wylewu. Ale w r. 1876 nawet największa powódź nie była dla miasta tak groźną jak obecnie, gdy cały Paryż jest podkopany, zwłaszcza skutkiem kolei podziemnej miejskiej, tudzież innych linij kolejowych. Tunele kolejowe nie są jeszcze zupełnie obmurowane, więc woda rozluźnia ziemię i powoduje zasypywanie tunelów. Kolej Orleańska i część kolei obwodowej idzie galeryami wzdłuż biegu Sekwany, której fale zalewają tor kolejowy. Elektrownie kolejowe nie funkcyonują, skutkiem czego ustał ruch na wielu liniach kolei podziemnej [„metropolitain“, w skróceniu „metro“], zwłaszcza na bardzo ruchliwej przestrzeni Chatelet-Vincennes. Podobnie dzieje się z tramwajem elektrycznym. Największe spustoszenie zrządziła powódź na podziemnej kolei paryskiej „Nord-Sud“, powodując zawalenie się tunelu. Niektóre elektrownie dzielnicowe przestały funkcyonować, skutkiem czego niektóre dzielnice paryskie pozbawione są światła. Ulice w Auteuil wyglądają jak rzeki. Pomieszkania parterowe są zalane, a ruch odbywa się na łodziach. W Paryżu nikt z ludzi nie zginął, natomiast w lesie Fontainebleau wylew rzeczki Loing spowodował katastrofę. Mianowicie fale rzeki podmyły wzgórze u którego stóp znajdowało się pięć domów przysiółka Lorrey. Ziemia obsunęła się i zasypała owe domy, grzebiąc w gruzach 7 osób.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 25 stycznia.)

Paryż. Wylewy, jakie nawiedziły Francyę, dają się dotkliwie we znaki ludności. W Paryżu woda uszkodziła część sieci wodociągowej, tak że mieszkańcom grozi brak wody do picia.

Do gmachu parlamentu wtargnęły wczoraj wody Sekwany i zniszczyły urządzenie elektryczne, tak, że na wczorajszem wieczornem posiedzeniu Izby musiano posługiwać się lampami naftowemi.

Powódź w Paryżu.

Paryż. Wśród ludności panuje ogromna panika. **Prawie cały Paryż stoi pod wodą.** Dziś nad ranem o godzinie 5 przeszła nad miastem silna burza, po której spadł wielki śnieg.

O północy woda wtargnęła w główne ulice i zalała między innemi ulicę, przy której stoi gmach ambasady niemieckiej i niemieckiego konsulatu. Dalszych wiadomości z tej ulicy nie ma, ponieważ połączenie telefoniczne z nią przerwane.

Równocześnie na południu miasta wybuchł wielki pożar. Nad miastem widać ogromną łunę.

Wspaniały zwierzyniec paryski (Jardin de plantes) stoi również pod wodą; wylew zniszczył maszyny do ogrzewania; woda wdarła się do klatek.

Most Aleksandra zamknięto dla ruchu publicznego, most d'Alma musiano podeprzeć, gdyż grozi zawaleniem.

Ruch wozowy na wszystkich mostach przerwany. Większa część mieszkańców **uciekła z domów,** lub schroniła się na wyższe piętra; w niżej położonych ulicach **woda dosięga drugiego piętra.**

Władze wydały odezwę do ludności z prośbą o oszczędne obchodzenie się z wodą do picia. W rezerwoarach jest bowiem mały tylko zapas tej wody, gdyż dopływ jej jest wstrzymany.

Izba deputowanych przestanie zapewnie z

dniem dzisiejszym obradować, ponieważ maszyny, służące do oświetlania i ogrzewania, są zniszczone.

Na przedmieściach wylew poczynił znacznie większe spustoszenia niż w śródmieściu. Niektóre ulice wyglądają wprost, jak rzeki, głębokie na 3 metry.

Straż ogniowa przy pomocy łodzi rozwozi mieszkańcom tych dzielnic środki żywności.

Obawiają się, że także centralne urządzenie światła elektrycznego ulegnie zniszczeniu, rury gazowe w wielu ulicach popękały z powodu usuwania się ziemi.

Kolej podziemna niefunkcyonuje. Ruch na kolei Paryż-Lyon i na kolei Orleańskiej wstrzymany. W handlu zapanowała zupełna stagnacya.

Paryż. Woda zalała także dworzec Orleański. Połączenie telefoniczne z dzielnicami, położonemi nad Sekwaną, zerwane.

Wiele koni utonęło. Żołnierze wyratowali 30 osób, które schroniły się na wyspie Saint Pierre.

Paryż. Z prowincyi donoszą także o wielkich wylewach.

Z Chalons sur Marne donoszą: 100 domów grozi zawaleniem.

Niebezpieczeństwo życia.

Paryż. Powszechnie panuje obawa, że obecny wylew Sekwany przewyższy głośną powódź z r. 1876. Bulwary nadbrzeżne Passy i Javel stoją pod wodą. Szereg ulic jest zalany. Około 200 osób jest odciętych. Prace ratunkowe, celem uwolnienia ich są w toku. Pałac Inwalidów jest w niebezpieczeństwie. Około 2000 osób z okolicy schroniło się do Paryża.

Woda wtargnęła także na bulwar Valmy, zalewając mieszkania parterowe i zamykając w nich 40 osób. Plac Favre jest zalany wskutek pęknięcia rury kanałowej. W największem niebezpieczeństwie znajduje się położone w stronie południowej przedmieście Ivry. **Zawalił się tam 5-piętrowy dom.** Mają być ofiary w ludziach.

Na prowincyi.

Paryż. Doniesienia z Ivry i Charleroy, jakoby tam zawaliły się wskutek powodzi domy i pogrzebały pod gruzami mieszkańców, są nieprawdziwe.

Paryż. Ruch telefoniczny lokalny zupełnie przerwany. Połączenia telefoniczne z Hiszpanią, Szwajcaryą i innemi państwami również są przerwane.

Paryż. Izba dep. uchwaliła 2 miliony fr. na pomoc dla osób dotkniętych powodzią.

Po pierwszem wystąpieniu Khuena.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 25 stycznia.)

Budapeszt. Wynikiem wczorajszego posiedzenia Sejmu jest — zdaniem dzienników dualistycznych — zupełne zdyskredytowanie się stronnictw partyi niezawisłości. Podczas gdy za Fejervarego stronnictwa te tworzyły silną falangę, wczoraj stronnictwa te, nawzajem się zwalczające, przedstawiały widok wprost komiczny.

Usiłowania, zdążające do połączenia się Kossutha z Justhem okazały się bezskutecznemi.

„Bud. Hirlap" sądzi, że wczorajsze posiedzenie Sejmu jest dowodem, iż niemożliwą jest rzeczą rządzić z tym Sejmem.

Hr. Khuen oświadczył w rozmowie, że Sejm węgierski będzie wkrótce odroczony, ale w każdym razie dopiero po głosowaniu nad wnioskiem o votum nieufności dla rządu.

Z Sejmu krajowego.

Telegramy „Nowej Reformy" z d. 25 stycznia)

Lwów. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu, po odczytaniu petycyj, nastąpiło I. czytanie wniosków samoistnych poselskich, które uzasadniali posłowie: Merunowicz, Starzyński, Bojko i Szwed, poczem przystąpiono do dalszych obrad nad budżetem: rubryka IV., V. i VI., to jest dobroczynność, oświata i sztuki piękne oraz pomniki historyczne.

Przemawia poseł Sodomora.

Lwów. Poseł Stapiński zgłosił dziś w Sejmie wniosek w sprawie budowy kolei lokalnej Krosno-Dukla — poseł Skołyszewski wniosek o zaprowadzenie IV. klasy przy pociągach osobowych.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 25 stycznia.

Lwów. „Gazeta Lwowska" ogłasza: Dyrekcya poczt i telegr. przeniosła oficyała poczt. Anatola Gruszkiewicza z Krakowa do Lwowa, a praktykanta poczt. Stanisława Dzierzyńskiego ze Lwowa do Tarnobrzegu.

Wiedeń. Cesarz zamianował arcyksięcia Franciszka Ferdynanda protektorem centralnej komisyi dla badania i utrzymywania zabytków historyi i sztuki.

Pragmatyka dla urzędników.

Wiedeń. Biuro korespondencyjne donosi: Rozmaite dzienniki przyniosły wiadomość o treści wniesionego przez rząd w parlamencie projektu ustawy, w sprawie służbowego stosunku urzędników i służby państwowej; jeden z dzienników fachowych przyniósł rzekomy dosłowny przedruk przedłożenia rządowego. Wobec tego stwierdzić należy, że ten projekt nie jest identycznym z przedłożeniem, wniesionem przez rząd w Izbie, lecz odnosi się do poprzednich prac ustawodawczych i w zasadniczych punktach odbiega od przedłożenia rządowego. Rząd nie poczynił jeszcze żadnych uświadomień o treści pragmatyki służbowej, ponieważ dotąd nie nastąpiło rozdzielenie projektu między członków Izby posłów. Prezydent Izby posłów zarządzi w najbliższym czasie rozdzielenie projektu wraz z motywami.

Konferencya polsko-czeska.

Berno Mor. Z Mor. Ostrawy donoszą: W niedzielę odbyła się tu konferencya polskich i czeskich posłów do Sejmu śląskiego w sprawie zażegnania konfliktu szkolnego w Polskiej Ostrawie, gdzie wybuchł strajk polskich dzieci szkolnych. Do porozumienia na tej konferencyi nie przyszło.

Sokoli czescy w Austryi Dolnej.

Praga. Dzienniki czeskie donoszą z Wiednia, że utworzył się tam dolno-austryacki związek Sokołów czeskich.

Zapadanie się kościoła.

Poznań. Na kościele maryackim w Inowrocławiu, który się częściowo w ubiegłym roku zawalił, **pokazały się nowe rysy.** Fundamenta znowu zaczęły się usuwać. Wśród ludności panuje panika. Uważają ten stary kościół za stracony.

Wynik wczorajszych wyborów.

Londyn. Do wczoraj, godz. pół do 10 wiecz. znany był następujący wynik wyborów: 220 unionistów, 200 liberałów, 34 z partyi pracy, 69 Irlandczyków. Unioniści zyskują 102, liberali 13, partya pracy 1 mandat.

Bułgarya i Serbia.

Sofia. Minister spraw zagranicznych, Paprikow, który, według programu, miał oczekiwać serbskiego następcy tronu na tutejszym dworcu, nie zjawił się, brał bowiem udział w posiedzeniu Sobrania.

W obiedzie, wydanym przez króla na cześć serbskiego następcy tronu, wzięli udział zastępcy Rosyi, Włoch i Francyi, co daje powód do rozmaitych kombinacyj politycznych.

Awanturniczy książę.

Belgrad. Ks. Jerzy postanowił we czwartek wyjechać do Górnego Milanovacza, mimo że nie jest zdolny chwilowo do służby wojskowej z powodu zranienia ręki.

Rzezie w Bucharze.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Według ostatnich wiadomości z Nowej Buchary, mordy onegdaj wieczorem ustały; liczba zabitych wynosi około 100. Dla ochrony rosyjskich instytucyj bankowych i t. d., w Starej Bucharze ustawiono przy nich rosyjskie posterunki.

Spadek Leopolda.

Paryż. „Matin" donosi, że tylko dzięki interwencyi cesarza Franciszka Józefa, ks. Filip Koburski odstąpił od zamiaru wytoczenia procesu Ces. Ludwice, swojej rozwiedzionej małżonce.

Gdzie było trzęsienie ziemi?

Wiedeń. Zdaniem tutejszych uczonych, silne trzęsienie ziemi, zanotowane w ostatnich dniach przez seismografy różnych obserwatoryów, odbyło się nie nad morzem Kaspijskiem, lecz na północy Islandyi.

Proces Janiny Borowskiej.

Kraków, 25 stycznia.

Jedenasty dzień rozprawy.

Zainteresowanie procesem nietylko nie słabnie w miarę jego przedłużania się, ale się wciąż wzmaga. Dowodem tego są liczne depesze i listy z oddalonych nawet stron kraju, jakie w sprawie się toczącej otrzymują członkowie trybunału, oskarżyciele, obrońca, oskarżona, świadkowie i przysięgli. Są to listy bądź anonimowe, bądź podpisane pełnem nazwiskiem i imieniem (nieraz od ludzi znanych i poważnych), którzy wyrażają swe zapatrywania na sprawę, zasyłają wyrazy uznania lub oburzenia, a nawet (lecz nieliczne są to wyjątki) rzucają obelgi. Najwięcej jednak różni domorośli „Holmesi" poddają w swych pismach przysięgłym sposoby pytań do oskarżonej i świadków, które zdaniem ich, jedynie mogą wykryć prawdę.

Przeciw lornetom i fotografowaniu.

Dzisiaj na drzwiach prowadzących do sali rozpraw pojawiło się urzędowe rozporządzenie prezydyum sądu karnego:

„Używanie lornet w sali i na galeryi jest zakazane; również zakazanem jest zdejmowanie osób i grup w sądzie zapomocą aparatów fotograficznych".

Naturalnie jest to zakaz teoretyczny, gdyż musianoby przy wejściu rewidować wchodzących, zwłaszcza Panie, czy nie mają przy sobie lornet (o pincenez rozporządzenie nic nie wspomina); również przeciw aparatom fotograficznym, kieszonkowym, migawkowym zakaz jest problematycznym.

O godzinie 9 minut 15 rano wniesiono oskarżoną na fotelu do sali. Podług wyjaśnień lekarza więziennego dra Smolarskiego, stan jej wczoraj był zły, była nadzwyczaj osłabiona i zdenerwowana, dzisiaj po wstrzyknięciu jej kofeiny uczuła się lepiej.

O godzinie trzy kwadranse na 10-tą rozprawa się rozpoczyna.

Utarczka oskarżonej z obrońcą.

Oskarżona zaraz na wstępie rozpoczęła utarczkę z obrońcą. Chodziło o to, że dr Szalay nie chciał zgodzić się na pewne oświadczenie ze strony Borowskiej i groził nawet złożeniem obrony.

Osk.: Tu pan przewodniczący oznajmił, że na sali pojawiły się rewolwery, co jest pewnego rodzaju terorem wobec ludzi, którzy wypełniają tu ciężki obowiązek. Otóż muszę tu oznajmić, że mecenas Szalay otrzymał list z wyrokiem śmierci na siebie za obronę mnie.

Ad. dr Szalay: Ja to pani przedstawiłem jako żart, a pani robi z tego kwestyę tak tragiczną.

Przew.: My tu wszyscy otrzymujemy takie listy, do których nikt nie przywiązuje żadnej wagi. Ja sam dostałem takie listy i krążą tu telegramy z obelgami. Ale niech to będzie rzeczą sumienia autorów.

Dalsze sprzeczności.

Przewodniczący podnosi dalej sprzeczności między zeznaniami w śledztwie a zeznaniami w czasie rozprawy co do stosunku oskarżonej do Lewickiego, gdy ten stosunek z prawniczego (proces z p. Haeckerem) przekształcił się na stosunek osobisty.

Osk.: Ja nie mogę pozwolić na to, pan przewodniczący oskarża mnie z amatorstwa, (podniesionym głosem) zastępuje tu prokuratora, który zachowuje się i postępuje jak człowiek. Zasądzicie mnie na śmierć, dobrze, ale nie mogę pozwolić na to, aby przewodniczący powagą swoją uświęcał takie rzucanie się na mnie wszystkich, prasy socyalistycznej i t. p. (wszystko to wypowiedziała Borowska prawie z krzykiem).

Przew. (ironicznie do przysięgłych): Tak wygląda umierająca kobieta, którą tu co dzień wnoszą na fotelu na scenę rozpraw!

Adw. dr Szalay: Oskarżona prosiła mnie wczoraj o przerwę dwudniową z powodu choroby, jest ogromnie zdenerwowaną.

Osk.: Wiem, że mój podniesiony głos jest nie na miejscu, ale słowa moje są słuszne i nie cofnę żadnego, bo są wyrazem przekonania i poczucia krzywdy.

Przew.: Konstatuję, że w zeznaniach pani są sprzeczności, a to z obowiązku podnieść muszę.

Odczytane zeznania.

Odczytano następnie zeznania p. Włodzimierza Lewickiego ze Lwowa (kuzyna zmarłego), który podaje że ś. p. Lewicki strzelał dwa razy do siebie przed kilkunastu laty, gdy nie otrzymał od swej ciotki [illegible] złr. na pokrycie długu honorowego. Odczytane zeznania p. Lukasa, dyrektora magistratu we Lwowie, nie rzuciły żadnego nowego światła na osobę ś. p. Lewickiego.

Nastąpiło dalsze przesłuchanie świadków.

Prof. Uniw. Kader.

Za zgodą stron niezaprzysiężony, opowiada: W nocy z 4 na 5 czerwca zbudzony zostałem przez służącego, że wołają mnie do telefonu z kancelaryi Dra Lewickiego. Wstałem i poszedłem do telefonu.

— Tu Borowska, słyszałem głos, ...w kancelaryi Lewickiego nieszczęście! wypadek, Lewicki ma kulę w skroni... Zapytałem, czy Lewicki przytomny? Odpowiedź brzmiała, że nieprzytomny, że całował ją po rękach. Ja odpowiedziałem, że nie mogę wziąć go do siebie i poleciłem zawezwać pogotowie ratunkowe. Dalej opowiada prof. Kader, że dlatego nieprzybył na wezwanie Borowskiej do Lewickiego, bo jednostka, choćby najbardziej uzdolniona, jest niczem tam, gdzie chodzi o pomoc zorganizowaną.

Przew.: Którato mogła być godzina, gdy służący pana profesora budził?

Św. prof. Kader: Mogło być około $\frac{1}{2}$4 rano. Sądzę, że służący zbudził mnie z tą samą chwilą, gdy usłyszał dzwonek.

Przew.: Czy nie pytał pan Borowskiej przez telefon, kiedy miał miejsce wypadek?

Św. prof. Kader: Zdaje się, że nie. Pytałem tylko, czy Lewicki był przytomny. Odpowiedziała że nie, że Lewicki charcze i całował ją po rękach.

Przew.: Czy p. Borowska zgłaszała się do pana profesora o poradę lekarską.

Św. prof. Kader: Tak, zgłosiła się raz do mnie, podając, że ma obojczyk złamany. Ja zbadawszy ją nie znalazłem złamania, a byłbym je skonstatował, choćby złamanie miało miejsce na parę tygodni przedtem. Asystent mój jednak dla uspokojenia założył p. Borowskiej opatrunek.

Osk.: Robi się więc ze mnie i symulantkę. Żądam, aby o tem nie mówić, bo to do rzeczy nie należy. Proszę o wezwanie dra Jossego i dra Wachtla. Ponieważ prof. Kader oświadczył tu, że wiele rzeczy nie pamięta, żądam, aby odczytano zeznania tego świadka złożone w śledztwie.

Przewodniczący dla uspokojenia oskarżonej, która dzisiaj zachowuje się gwałtownie, odczytuje zeznania prof. Kadera, złożone w śledztwie. Zeznania te w głównych szczegółach zgadzają się z dzisiaj złożonemi.

Przew.: No więc, a pani występuje tak agresywnie.

Osk. (uspokojona): Pan przewodniczący ma racyę. Rozumiałam, że na pogotowiu nie mają nic takiego, aby odrazu nieść pomoc i że potrzeba przewieźć rannego do szpitala. Sądziłam, że będzie znacznie krótsza droga, jeżeli odrazu wezwę profesora.

Przew.: Czy zapatrywania p. Borowskiej są słuszne.

Św. prof. Kader: Zdaje mi się, że nie.

W tem miejscu rozpoczęła się dłuższa dyskusya między profes. Kaderem a oskarżoną, co do fachowych spraw lekarskich. Oskarżona twierdziła mianowicie, że jako słuchaczka (a nie słuchacz mężczyzna) nie miała sposobności do tego, aby na wykładach poznać wszystkie rodzaje urazów od strzału w skroń i mogła nie mieć wyobrażenia, że rana była śmiertelna. Wywody swe kończy oskarżona zdaniem: „Gdybym wiedziała wtedy, że rana jest śmiertelną i rannego nie da się uratować nie byłabym wcale wzywała żadnej pomocy".

Swiadek dr Ferdynand Josse

zaprzysiężony opowiada, że na jakiś czas przed śmiercią Lewickiego Borowska zgłaszała się do niego o poradę lekarską. Zbadawszy, znalazłem typowe w okolicy lewej strony pleców złamanie obojczyka z dużym sińcem na ciele. Założyłem więc chorej odpowiedni opatrunek.

Osk.: Proszę o stwierdzenie tego, co mówi dr Josse, bo zrobiono tu ze mnie symulantkę.

Przew. (do świadka): Czy to było świeże złamanie obojczyka i czy p. Borowska mówiła kiedy złamanie nastąpiło?

Św. dr Josse: Tak, było to świeże złamanie, a p. Borowska mówiła mi, że spadła ze schodów.

Przew. (do oskarżonej): Czy była pani u prof. Kadera przedtem, czy potem, kiedy panią dr Josse badał.

Osk.: Pan przewodniczący mnie o to nie pytał.

Przew.: Teraz pytam. Po co była pani jeszcze u prof. Kadera?

Osk.: Chodziłam cała w wacie, mieszkałam w hotelu, ubrać się nie mogłam. Dr Josse polecił mi pozostać w opatrunku 2 tygodnie. Przed tym okresem czasu opatrunek mi się rozluźnił, poszłam więc do kliniki, gdzie w nieobecności dr Jossego opatrunek zmienił mi dr Raczyński. Ponieważ lekarz ten wyraził wątpliwość czy wogóle obojczyk był złamany, poszłam do profesora Kadera.

Przew. (do świadka): Prof. Kader nie znalazł złamania.

Św. dr Josse: Ja odpowiadam tylko za swoje spostrzeżenia.

Sw. Władysław Kuryluk

doktorant medycyny, zaprzysiężony, opowiada, jak w nocy z 4 na 5 czerwca obudził go w pogotowiu ratunkowem telefon.

— Posłyszałem głos kobiecy — mówił świadek — który wzywał pogotowie do mieszkania Lewickiego słowami: „Proszę przybyć zaraz, postrzał w skroń".

Przybyłem zaraz, po pięciu minutach otworzył nam stróż. Pobiegłem na górę, otworzyła mi jakaś kobieta, w której dopiero później poznałem p. Borowską. Zrobiło mi się nieprzyjemnie; w mieszkaniu było ciemno, poleciłem p. Borowskiej, aby przyniosła lampę, co też uczyniła i poleciłem jej pomagać przy opatrunku. Lewicki leżał wyciągnięty, usta miał otwarte, wydawał głośny charkot. Wziąłem go za tętno, było ono normalne — rana nie krwawiła wcale, naokoło rany był obrzęk. Przy pomocy służącego pogotowia i w obecności p. Borowskiej, która przykucnęła przy głowie leżącego, wstrzyknąłem Lewickiemu kamforę, injekcyę, zwykle wskazaną w takim wypadku.

Przew.: Czy rana nie była okopcona?

Świadek Kuryluk: Nie, była czysta.

Przew.: Czy z rany nie mógł pan wywnioskować, kiedy strzał padł?

Oskarżona (zrywa się): O! znowu wnioski!

Świadek Kuryluk: Pytałem p. Borowskiej o to. Oświadczyła mi, że Lewicki zastrzelił się o godzinie 3 rano. Na pytanie moje, dlaczego wezwała pogotowie tak późno, odpowiedziała, że nie sądziła, iż rana jest tak ciężką. Mówiła, że Lewicki po strzale całował ją po rękach i prosił, aby popaliła niektóre listy. Przy wynoszeniu z mieszkania pomagał mu służący pogotowia i stróż. W karetce w drodze do szpitala p. Borowska towarzyszyła nam i skarżyła się, że nie wszystkie, które była powinna, popaliła listy.

Przew.: Czy widział pan psa?

Świadek Kuryluk: Widziałem, gdyśmy wyjeżdżali, p. Borowska kazała psu odejść do pokoju pana.

Przew.: Dlaczego pan z mieszkania Lewickiego nie telefonował do policyi o wypadku?

Św. Kuryluk: Bo się bałem.

Przew.: Czego się pan bał?

Św. Kuryluk: Pani Borowskiej. (Śmiech.)

Przew. (surowo): Proszę się nie śmiać...

Św. Kuryluk: Bałem się p. Borowskiej. Wyglądała tak strasznie, patrzyła takim strasznym wzrokiem.

Adw. dr Szalay: Czego się pan bał właściwie?

Św. Kuryluk: Jakiś niewytłomaczony lęk...

Przew.: Czy p. Borowska miała na głowie kapelusz?

Św. Kuryluk: W mieszkaniu nie, dopiero w karetce nałożyła kapelusz.

Prok. dr Marowski: Czy w pokoju było ciemno?

Św. Kuryluk: Tak, story były spuszczone, dopiero później na moje żądanie p. Borowska postawiła światło, przyniesione z kuchni. Ja, wszedłszy do ciemnego mieszkania, od razu skierowałem się tam, skąd słyszałem charkot. Nikt mi drogi nie wskazywał.

Oskarżona kwestyonuje twierdzenie świadka, że mógł się powodować słyszeniem charkotu i wejść do pokoju.

Adw. dr Klębkowski (do świadka): Czy pan, jako medyk, mógł sądzić z rany, czy to było samobójstwo?

Adw. dr Szalay: Absolutnie sprzeciwiam się temu pytaniu.

Św. Kuryluk wyraża swoje zapatrywanie, że to nie było samobójstwo, gdyż samobójcy strzelają się w skroń, a Lewickiego rana była w czole.

Adw. dr. Szalay: Czy dużo pan widział samobójców?

Św. Kuryluk: Dosyć, może dwunastu, trzynastu..

Adw. dr Szalay prosi o stwierdzenie z aktów, że świadek ten zeznał w śledztwie, że się po mieszkaniu Lewickiego wcale nie rozglądał i nie mógł nic widzieć, o czem dzisiaj mówi.

Przew.: Czy pani Borowska w karetce podtrzymywała głowę rannego?

Św. Kuryluk: Siedziała zwrócona do Lewickiego.

Sędzia przysięgły p. Niedźwiedzki: Czy pan widział w mieszkaniu poduszki skrwawione?

Św. Kuryluk: Widziałem poduszki zakrwawione później. Czy włosy Lewickiego były oblepione krwią, nie pamiętam.

Przew.: Zresztą wiele rzeczy świadek wskaże nam jutro rano podczas wizyi lokalnej w dawnem mieszkaniu Lewickiego.

Swiadek Jerzy Rotschek.

(Koncepista policyi, który pierwszy przybył na miejsce wypadku) zeznaje: Mniejwięcej o godz. 5 rano w dniu 5 czerwca, otrzymałem telefoniczne zawiadomienie, że dr Lewicki odebrał sobie życie. Gdy pojechawszy tam zastałem mieszkanie zamknięte, pojechałem do szpitala, gdzie dowiedziałem się, że Lewicki jest nieprzytomny, a przy nim obecnie bawi jakaś pani. Wywołałem więc ją i spytałem, jak się nazywa: — Borowska — odpowiedziała. Zażądałem więc osobnego pokoju, gdzie ją przesłuchałem. Opowiadała mi o tem, jak przyszła do mieszkania Lewickiego w nocy dla odebrania od niego swoich listów, o tem, jak później Lewicki się w oczach jej zastrzelił.

Przew.: Czy pan wie, co się stało z rewolwerem?

Św. Rotschek: Powiedziała, że ma dwa rewolwery. Z początku nie chciała ich wydać, mówiąc, że chce rewolwer zatrzymać na pamiątkę; na policyi dopiero wydała rewolwer, **który miała ukryty za stanikiem.** Drugi rewolwer znalazłem w mieszkaniu.

Prezes: Czy mówiła co o samobójstwie?

Św. Rotschek: Mówiła, że sobie życie odbierze, pytała wciąż, czy Lewicki jest przytomny, tak że nawet musiałem udawać, że telefonowałem do szpitala.

Osk.: Mówiono mi, że Lewicki odzyskał przytomność.

Przew.: Czy Borowska mówiła, coby Lewicki powiedział, gdyby odzyskał przytomność?

Św. Rotschek: Prosiła, aby nie wspominać nikomu, że ona tam była, prosiła, aby zrobić z tego wypadek.

Pojechałem z p. Borowską jeszcze raz do mieszkania Lewickiego, by zabezpieczyć stan kasy, gdyż Borowska zwróciła mi uwagę, że klucze leżą na stole.

Przew.: Co pan zauważył w sypialni?

Św. Rotschek: Wielki nieład, wziąłem klucze od kasy, zabezpieczyłem kasę, schowałem tam trochę biżuteryi znalezionej w mieszkaniu, psa ulokowałem w kuchni, potem odjechałem z p. Borowską do policyi, gdzie śledztwo złożyłem w ręce komisarza Krupińskiego.

Przew.: Co pan zauważył więcej w mieszkaniu?

Św. Rotschek: Wielką plamę wymytej krwi na ziemi koło szafy.

Osk.: Prosiłam istotnie, by z tej sprawy zrobić wypadek i nie podawać do publicznej wiadomości nazwiska Lewickiego. Co zaś do zeznań tego świadka, że ja mu mówiłam, że muszę sobie zostawić rewolwer na pamiątkę, to protestuję przeciw temu twierdzeniu. Byłoby to strasznie sprzeczne z moją duszą.

Przew. (do świadka): Czy p. Borowska mówiła to panu?

Św. Rotschek: Stanowczo mówiła.

Osk.: **Stanowczo nie.** Byłabym chyba waryatką, a pan komisarz powinien był odwieźć mnie do szpitala waryatów.

Odnośnie do tego, oskarżona oświadcza poważnie, że nie chce zarzucać temu ani innym świadkom świadomego kłamstwa, tylko że mogą się mylić, bo tak przecież omylił się świadek Pławiński, który pod przysięgą zeznał, że widział dzwonki w mieszkaniu Lewickiego, a stwierdzonem zostało, że dzwonków tam nie było.

Przew.: Te dzwonki tu jeszcze zadzwonić. Czy świadek pamięta dokładnie, że p. Borowska mówiła o zatrzymaniu rewolweru na pamiątkę?

Św. Rotschek: Pamiętam dokładnie.

Przew.: Dlaczego pani nie chciała oddać rewolweru?

Osk.: Odmawiam odpowiedzi.

Przew.: Aha, to najwygodniej, (do oskarżonej): Pani powiedziała Kurylukowi, że po strzale zsunął się z sofy na ziemię, a temu świadkowi, że siedział na kanapie i śmiał się.

Osk.: Zeznaję jednakowo, że po strzale powiedział jeszcze: „a więc nie błazeństwo", potem jeszcze kilkanaście oderwanych wyrazów. Zrobiono z tego w śledztwie, że śmiał się i mówił dużo, ale ja zato odpowiedzialną być nie mogę.

Na tem o godzinie 12 w południe zarządził przewodniczący 10-minutową pauzę, po której nastąpić ma zeznanie kom. policyi p. Krupińskiego.

Dzień dzisiejszy będzie przełomowym i decydującym dla sprawy, gdyż dzisiaj zeznawali najważniejsi świadkowie, którzy zaraz po katastrofie bądź osobiście byli na miejscu, bądź tacy, którzy spostrzeżeniami swemi, opartemi na silnych podstawach, mogą rzucić światło na tę sprawę.

Do takich zeznań zaliczyć należy świadectwa prof. dra Kadera, rygorozanta medycyny p. Kuryluka, oraz zeznania komisarzy policyi pp. Rotschka i Krupińskiego. Stwierdzić należy, że zeznania te szły jednolicie i konsekwentnie w kierunku twierdzeń i przypuszczeń, na których oparty został akt oskarżenia.

Co do oskarżonej, to ta po raz pierwszy od pierwszego dnia rozprawy była w stanie tak przykrego podniecenia, takiego zdenerwowania, że przewodniczący i obrońca z trudnością mógł nad nią zapanować.

Na wstępie, wbrew intencyom swego obrońcy, który zagroził złożeniem obrony, podniosła oskarżona kwestyę listów z groźbami, jakie kursują w sali pod jej adresem i jej obrońcy, na co przewodniczący zrobił słuszną uwagę, że do takich listów nikt rozsądny nie przywiązuje wagi.

Następnie kilkakrotnie Borowska w rażący sposób kwestyonowała wiarogodność zaprzysiężonych świadków, co nie usposabia przychylnie słuchaczów.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca.
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

WW. PP. Dr Augustowi Bukowskiemu, Prymaryuszowi, i Dr Stanisławowi Rzędzianowskiemu, lekarzowi szpitala powszechnego w Wadowicach, tudzież Przewielebnej Matce Przełożonej i SS. Nazaretankom, dozorczyniom w tymże szpitalu, składam serdeczne podziękowanie za troskliwą i prawdziwie macierzyńską opiekę, jakiej doznawała moja 12-letnia bratanka i wychowanka, przez czas pobytu w szpitalu, wskutek złamania nogi, która umiejętnie złożona, w krótkim stosunkowo czasie zrosła się i zagoiła zupełnie.

Wdzięczna
Stefania Jabłońska.

925 1

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 25 stycznia. (Giełda południowa.
Marki 117·56. Renta majowa 95·10. Renta koronowa węgierska 9985. Akcye austr. zakł. kred. 672·75. Akcye węg. zakł. kred. 792·50. Akcye Anglobanku 316·50. Akcye Unionbanku 594·50. Akcye Bankvereinu 547·60. Akcye Länderbanku 505·—, Akcye kolei państwowych 754·75. Lombardy 126·25. Akcye fabryki broni 716·—. Akcye tytoniowe 0—·—. Alpiny 748·25. Rima-Muranyi 655·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2612·— Losy tureckie 231·75. Ruble 254·25. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.

Wiedeński Bank Związkowy w Krakowie, Rynek gł., Linia A-B 44.

Kapitał akcyjny: 130 milionów koron. Fundusze rezerwowe: 39 milionów koron. Podatek rentowy opłaca bank z własnych funduszów. Przyjmuje wkładki w rachunku bieżącym i na **4% książeczki wkładkowe**. **Większe kwoty wypłaca bez wypowiedzenia.**

Kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i waluty, przyjmuje zlecenia na giełdy krajowe i zagraniczne pod najdogodniejszymi warunkami.

Piwo Pilzneńskie „Prazdrój“ słynnej światowej marki B. B. (Urquell) **z Browaru Mieszczańskiego w Pilznie** (zał. w roku 1842) w beczkach, butelkach, syfonach — poleca: Generalna Reprezentacya Tel. 968. **Kraków, Jagiellońska 7.**

Wysyłki na prowincyę uskutecznia się odwrotnie. Uwaga: Prawdziwy „Prazdrój“ Pilzeński tylko z marką B. B. na korkach, kapslach i etykietach uwidocznioną. 55 34 78

Towarzystwo Stolarzy w Kalwaryi Zebrzydowskiej zarejestrowane z ograniczoną poręką. Wyroby krajowe i własne. Poleca P. T. Publiczności swój obficie zaopatrzony **Skład mebli i wyrobów tapicerskich w Krakowie, ul. Wiślna l. 3.** Meble z drzewa suszonego w suszarniach parowych. Gwarantuje jakość. Urządzenia pensyonatów i zakładów kąpielowych. Dział tapicerski prowadzi znany tapicer p. Alfons Wawrzecki. Główne magazyny w Kalwaryi. — Wyroby Towarzystwa sprzedajemy tylko w własnych magazynach. — Pośredników nie mamy. 16 9 0

Skład fortepianów.

Fortepiany nowe i przegrane, z wiedeńską i angielską mechaniką, sprzedaje i wynajmuje S. Boroń, Floryanska 38. 266 30 20

Rządnik

[illegible] owany administrator, przyjmie [illegible] tracyę domu pod przystępnemi warunkami. Wiadomość: **A. R. 19.** poste rest. **Kraków,** za okaz. kwitu inseratowego. 860 3 3

— Piękne i bujne włosy wytwarza jedynie —

„SZUM“

wypróbowany odżywczy proszek do pielęgnowania włosów, usuwa parple, łupież, pobudza do silniejszego porostu i nadaje naturalną i świeżą barwę.

Tani i praktyczny. — Pakiet 25 hal. —

Do nabycia w Krakowie w drogueryach: M. J. Liaka, Zopotha & Ski, Hanaka i S-ki, Komorowskiego, Pachuckiego, Sanitas, Klemensiewiczowej, Tomaszewskiego, Reifera, Beknera, [illegible] & Ska i w aptece M. Redera. W Podgórzu: w aptece M. K. Łuczki i w drogueryi H. Stiela. W Bochni: w drogueryi J. Michnika. W Wadowicach: w aptece Mr. K. Homego. W Żywcu: Mr. Kornicki. W Tarnowie: W. Brach. W Rzeszowie: Mr. St. Zgórka. W Nowym Sączu: T. Kwiciński i L. Gelernter. W Zakopanem: Mr. St. Ossowski. 275 12 30

WILLA

uroczo i nader praktycznie położona, w pobliżu powiatowego miasteczka, tuż przy olbrzymiej fabryce, z pięknym widokiem, o 8 dużych ubikacyach i piwnicach, bardzo dobrze się rentująca i mająca wielką przyszłość, oraz do 3 morgów dobrego gruntu, za 25 tysięcy kor. do sprzedania. Kapitał potrzebny 18 tysięcy kor. Bliższa wiadomość: Kolendkiewicz, Limanowa. 351 10 10

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kaaryolety, browne i t. d. Kupuje też całe urządzenia rozebranych pojazdów za gotówkę lub przyjmuje w komis Karol Fischer Wiedeń, II, Praterstrasse 76, Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 53 10 0

Do Polek!

Jeśli chcecie być piękne i szlachetne, nie kupujcie Panie pudru pruskiego, bo go zastępuje w zupełności polski

Puder tłusty „Mimoza“

a ma tę wyższość nad wyrobami zagranicznemi, że daje zarobek polskim robotnicom, zatrudnionym we fabryce chemiczno-kosmetycznej „Mimoza“ w Podgórzu.

Nadto 5% od czystego zysku przeznacza się na dochód Koła Pań Tow. Szkoły Ludowej w Krakowie.

Za 75 hal. dostanie pudełko pudru (wielkości pudru Leichnera za 1 kor.) w każdym składzie perfum i kosmetyków.

W Krakowie sprzedaje oprócz innych firma Reim i Spółka. 101 8 0

Dobre a tanie!

są wyroby pierwszej fabryki zegarów HANNSA KONRADA, c. i k. nadwornego dostawcy w Brüx Nr 316 (Czechy). Prawdziwie niklowy szwajcarski zegarek Roskopf 5 K, budzik konkurencyjny K 2·90, z tarczą w nocy świecącą K 3 30, zegar wahadłowy K 8·50, 3-letnie pisemne poręczenie. Niema ryzyka. Wymiana dozwolona [illegible] zwrot pieniędzy. Wysyłka za zaliczką lub po oirzymaniu należytości. Obficie ilustr. katalog gratis z 3000 odbitek za darmo, opłacony. 372 5 5

Frank. 300.000 do wygrania już dnia **1 lutego 1910 r.** przez kupno **Tureckiego 400 fr. losu,** zawsze odsprzedać się dającego i bezwarunkowo losowaniu podlegającego. **6 ciągnień rocznie 6** dających tytułem ogólnej wygranej **4,520.000** franków w złocie, płatnej bez żadnego potrącenia! Najmniejsza wygrana daje już netto 240 franków. Oryginalne losy po dziennym kursie lub tylko na **33 rat miesięcz. po K 7·50.** Już przesłanie pierwszej raty zapewnia natychmiastowe wyłączne prawo gry na oryginalne losy przez władzę kontrolowane. Gazeta losowań „Neuer Wiener Mercur“ za darmo. 821 3 5

Kantor wymiany OTTO SPITZ, Wiedeń, I., Schottenring tylko 26 Róg Gonzagagasse

Pierwszorzędny Zakład artystycznej fotografii **„ADELA“ plac Szczepański L. 2**

Wykonuje zdjęcia **o każdej porze dnia,** bez względu na pogodę, stosując specyalne oświetlenie tak do grup, jakoteż poszczególnych osób. Prócz olbrzymiej altany, zastosował Zakład na **wzór zagranicznych,** specyalnie urządzone **pokoje do zdjęć pokojowych.** 414 10 10

I-szej jakości **Posadzki deszczułkowe dębowe** podłogi miękkie i wszelkie roboty stolarskie, budowlane i meblowe 259 9 0

Dajwór 14. **Joachim Steinberg,** Starowiślna 83. Telefon 778

Optyk i mechanik, M. Zwilling Kraków, ulica Sławkowska l. 4. poleca najtaniej cwikiery, okulary, lornetki ręczne, binokle teatralne, polowe, termometry, dzwonki elektryczne i warsztat reperacyjny. 251 9 0

„Kalo-Vibrator“

przyrząd usuwający szybko i radykalnie **zmarszczki i złą cerę** — działa przeciw **bezsenności, wypadaniu włosów, bolu głowy, gardła, żołądka, gościowi, chorobie serca i w. i.** — Broszurki ilustr. darmo

T. Armatys Optyk i Mechanik **Kraków — pl. Maryacki 3.**

Okulary — binokle najmodniejszych systemów wykonuję b. dokładnie, spiesznie i tanio. Zakładam dzwonki elektr. i telefony. 190 8 0

Buchalterka

z pięcioletnią praktyką, pisząca na maszynie, z b. dobremi poleceniami, poszukuje zajęcia biurowego. Zgłoszenia pod „Protekcya“ do Gł. Agencyi dzienników i ogłoszeń, Sławkowska 2. 818 3 3

Starą garderobę męską i damską i futra, kupuję po najwyższych cenach. S. Katzner, Kraków, ul. Dietlowska 77. 725 5 15

Pełny i piękny biust

nadaje na pewno i na zawsze mój wypróbowany przezemnie samą i od 12 lat używany ze skutkiem środek Pani **M. Jilek, Głomuniec II.** Proszę zwrócić się do mnie z zaufaniem, jako do kobiety kobieta. Nie używam krzykliwej reklamy, lecz pisemnie ręczę, jako jedyna właścicielka wynalazku, za skutek w każdym wieku. Listy tylko z ciekawości niepożądane. Na odpowiedź załączyć 2 marki po 10 h. Wysyłam stale do najsłynniejszych artystek i pań z wysokiej szlachty. 619 5 12

Odtłuszczająca herbata Graciosa dla osób wielkiej tuszy. Usuwa nadmiar tłuszczu ludzkiego, mając przytem własność orzeźwienia i odmłodzenia organizmu. Cena 3 K.

Kąpiele ziołowe aromatyczne odświeżają wonnie organizm ludzki, a przez swoją zawartość soli jodowych oczyszczają krew i wzmacniają system kostny. Cena 1 K.

Krem borazonowy gładzi, wydelikaca i wybiela już po 2-dniowem użyciu szorstkie, popękane i czerwone ręce. Cena 1 K. Mydło borasonowe 70 hal.

Pastylki piersiowe usuwają szybko kaszel, chrypkę i zaflegmienie. Cena 70 hal.

Proszek na odwłosienie usuwa w 5—10 minutach zupełnie bezboleśnie i nieszkodliwie każde uwłosienie na twarzy i rękach. Cena słoika 2 K 50 hal.

Wyłączny skład w aptece pod **„BIAŁYM ORŁEM“** Kraków, Linia A-B Nr. 45. 238 19 50

Zastępstwo.

Ponieważ moja zastępczyni w Krakowie, która przez 15 lat prowadziła ku memu zupełnemu zadowoleniu moją filię przy ul. Szewskiej 19, usuwa się z dniem 1 kwietnia b. r. w zacisze domowe, przeto jest do objęcia owo zastępstwo.

Osoby, ubiegające się o to zastępstwo, muszą władać biegle językiem polskim i niemieckim tak w słowie, jak w piśmie, wykazać się rozległemi znajomościami i złożyć kaucyę.

Zgłoszenia z fotografią przesyłać pod adresem: **Erste Brünner chem. Waschanstalt und Färberei R. Tschörner, Brünn.** 681 3 3

Grzebień do barwienia włosów. Przez proste czesanie barwi siwe lub rude włosy na jasne, ciemne lub czarne! Zgoła nie szkodzi! Przez kilka lat do użytku! Tysiące w użyciu. Kosztuje 5 K. Wysyła **J. Schüller,** Wiedeń, III., Kriegler gasse 6/7. 52 12 12

Skarbem prawdziwym dla cierpiących na następstwa błędów młodości jest słynne dzieło ilustrowane **Dr.a Retau'a Ochrona własna** Nowe wydanie polskie. Cena K 2.— Niechaj czyta je każdy doznający na sobie skutków takich nałogów. Do nabycia przez **Verlags-Magazin, Leipzig,** Neumarkt 21 (w Lipsku, w Saksonii), jakoteż przez każdą księgarnię. 87 46 0

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 października 1909 (według czasu środkowo-europejskiego).

Odjazd z Krakowa, z Podgórza Płaszowa i z Podgórza przystanku:

12·10 w nocy poc. osob. Nr. 11 z Krakowa
12·20 w nocy „ „ Nr. 11 z Podgórza-Płasz.

do Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzegu przez Rozwadów w kierunku Przeworska i Nadbrzezia, oraz przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Sambora i Stryja, we Lwowie do Rawy ruskiej, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutorów, Iwania Pustych, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

3·03 w nocy poc. posp. Nr. 7 z Krakowa

do Lwowa, a od 15 lipca do Czerniowiec; połączenia: w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia, i przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Sambora i Stryja; we Lwowie do Rawy ruskiej Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora.

4·30 r. poc. osob. Nr. 21 z Krakowa
4·44 r. poc. osob. Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa
4·50 „ „ „ „ „ „ przystanku

do Oświęcima, przez Podgórze-Płaszów-Skawinę połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwerni i Sierszy Wodnej; w Oświęcimie do Wiednia i Wrocławia.

6·43 rano poc. posp. Nr. 3 z Krakowa
6·50 „ „ „ Nr. 3 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk i do Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza, we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutorów, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

8·00 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa
8·09 „ „ „ Nr. 15 z Podgórza-Pł.

do Lwowa i Podwołoczysk. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina; w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Przemyślu do Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stryja, Stanisławowa, Rawy Ruskiej i Jaworowa; w Krasnem do Brodów, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

8·30 rano poc. miesz. 411 z Krakowa
8·46 „ „ „ 411 z Podgórza-Płaszowa

do Wieliczki.

8·40 rano pociąg osob. Nr. 6211 z Krakowa
do Kocmyrzowa i do Mogiły.

9·02 rano poc. osob. Nr. 41 z Krakowa
9·17 r. poc. osob. Nr. 1012 z Podgórza-Płaszowa
9·24 r. poc. osob. Nr. 1912 z „ przyst.

na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę do Nowego Zagórza. Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchejhory; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Zagórzanach do Gorlic, w Nowym Zagórzu do Chyrowa, Przemyśla, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Lwowa, Stanisławowa i Ławocznego. Od 1 maja do 14 czerwca i od 16 września do 30 kwietnia z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II klasy.

11·00 przed poł. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa
11·12 „ „ „ „ Nr. 13 z Podgórza-Pł.

do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Dynowa; w Jarosławiu do Sokala; w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza i Sambora; w Tarnopolu do Potutor, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1·15 po poł. poc. osob. Nr. 33 z Krakowa
1·30 po poł. poc. osob. Nr. 1034 z Podgórza-Pł.
1·38 „ „ „ „ Nr. 1034 z „ przyst.

do Suchej i Oświęcima, przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

1·30 po poł. poc. miesz. Nr. 461 z Krakowa
1·44 „ „ „ „ Nr. 461 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

1·45 po poł. pociąg osob. Nr. 6213 z Krakowa
do Kocmyrzowa i do Mogiły.

2·53 po połud. poc. posp. Nr. 5 z Krakowa

do Lwowa. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła i Nowego Sącza, a od 15 czerwca do 30 września włącznie także do Orłowa; w Dębicy do Tarnobrzegu i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, Nowego Zagórza i Sambora.

3·05 po poł. poc. osob. Nr. 25 z Krakowa
3·13 „ „ „ „ Nr. 25 z Podgórza-Pł.

do Tarnowa. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, Stróż, stąd do Jasła i Nowego Sącza, a od 15 czerwca do 30 września także do Orłowa.

6·10 wieczór poc. osob. Nr. 27 z Krakowa
6·21 „ „ „ Nr. 27 z Podgórza-Pł

do Tarnowa, Połączenie w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza i Jasła.

7·40 wiecz. poc. miesz. Nr. 463 z Krakowa
7·51 „ „ „ Nr. 463 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

7·50 wieczór poc. osob. Nr. 6215 z Krakowa
do Kocmyrzowa.

8·00 wiecz. poc. osob. Nr. 45 z Krakowa
8·13 w. poc. osob. Nr. 1016 z Podgórza-Pł.
8·20 „ „ „ Nr. 1016 z Podgórza przyst.

na linię transwersalną przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę do Nowego Zagórza. Połączenie w Skawinie do Oświęcima, a stamtąd do Wiednia i Wrocławia; w Kalwaryi do Wadowic; w Suchej do Żywca; w Zagórzanach do Gorlic; w Nowym Zagórzu do Chyrowa, Przemyśla, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Lwowa, Tarnopola, Stanisławowa i Ławocznego.

8·38 wieczór poc. posp. Nr. 1 z Krakowa

do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi, a stąd okrętem we czwartki i niedziele do Konstantynopola. Połączenie w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza.

9·00 wieczór poc. osob. Nr. 17 z Krakowa
9·10 „ „ „ Nr. 17 z Podgórza-Pł,

do Podwołoczysk i Ickan. Połączenie w Bierzanowie do Wieliczki; we Lwowie do Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Krasnem do Brodów; w Tarnopolu do Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Borkach wielkich do Grzymałowa; w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

10·30 w nocy poc. osob. Nr. 19 z Krakowa
10·39 „ „ „ Nr. 19 z Podgórza-Pł.

do Lwowa. Połączenia: w Bierzanowie do Wieliczki; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku do Dynowa i w kierunku Rozwadowa; w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza. We Lwowie do Stanisławowa, Jaworowa, Nowego Zagórza, Sianek, Sambora i Stryja.

11·05 w nocy poc. osob. Nr. 413 z Krakowa
11·16 „ „ „ Nr. 413 z Podgórza-Pł.

do Wieliczki.

11·52 w nocy poc. osob. Nr. 47 z Krakowa
12·04 „ „ „ Nr. 1022 z Podgórza-Pł.
12·09 „ „ „ Nr. 1022 z „ przyst.

do Nowego Sącza przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchę; Połączenia: w Skawinie do Oświęcima a stamtąd do Wiednia; w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchahory; w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc, Budapesztu i Stróż. Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakowa, do Podgórza Płaszowa i do Podgórza przystanku:

12·50 w nocy poc. posp. Nr. 8 do Krakowa

ze Lwowa, tamże połączenie od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa i Stryja; w Przemyślu od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza i Posady chyrowskiej.

3·23 rano pociąg osob. Nr. 12 do Podgórza-Pł.
3·35 „ „ „ Nr. 12 do Krakowa

z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Borkach wielkich z Grzymałowa, w Tarnopolu z Zbaraża, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Iwania Pustego i Potutor, w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stanisławowa i Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora i Posady chyrowskiej, w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów; w Tarnowie od Jasła, Orłowa, Koszyc i Budapesztu.

4·57 rano poc. osob. Nr. 20 do Podgórza-Płasz
5·10 „ „ „ Nr. „ do Krakowa

ze Lwowa. Połączenia: w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Rozwadowa.

5·46 r. poc. osob. Nr. 1017 do Podgórza przyst.
5·52 r. „ „ Nr. 48 do Podgórza-Płasz.
6·07 r. „ „ Nr. 48 do Krakowa

z linii transwersalnej od Nowego Zagórza przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach od Gorlic, w Nowym Sączu od Orłowa w Chabówce (od 15 maja do 30 września) ze Zakopanego.

6·41 rano poc. posp. Nr. 2 do Podgórza-Płasz.
6·49 „ „ „ Nr. 2 do Krakowa

z Ickan. Połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi), codzień od Bukaresztu; we Lwowie od Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa.

7·19 rano poc. osob. Nr. 412 do Podgórza-Pł.
7·30 „ „ „ Nr. 412 do Krakowa

z Wieliczki.

7·40 rano pociąg osob. Nr. 6212 do Krakowa
z Kocmyrzowa i Mogiły.

7·33 rano poc. osob. Nr. 1033 do Podgórza prz.
7·45 „ „ „ Nr. 1033 do Podgórza-Pł.
7·59 „ „ „ Nr. 32 do Krakowa

z Oświęcima. Połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Wadowic; w Skawinie od Żywca i Suchej.

8·15 rano poc. osob. Nr 118 do Podg.-Płasz.
8·25 „ „ „ Nr 118 do Krakowa

z Tarnowa. Połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, Jasła i Stróż.

8·34 rano poc. osob. Nr. 18 do Podgórza-Płasz.
8·45 „ „ „ Nr. 18 do Krakowa

z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach Wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż i Jasła.

10·28 r. poc. miesz. Nr. 1061 do Podgórza przyst.
10·35 r. „ „ Nr. 1061 do Płaszowa

z Oświęcimia, Połączenia w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu-Płaszowie do Krakowa.

11·28 r. poc. miesz. Nr. 462 do Podgórza-Pł
11·35 r. „ „ Nr. 462 do Krakowa

z Wieliczki; połączenie w Podgórzu-Płaszowie od Oświęcima i Skawiny.

1·00 po poł. poc. osob. Nr. 6211 do Krakowa

Z Kocmyrzowa i Mogiły.

1·01 po poł. poc. os. sez. Nr 114 do Podg.-Pł.
1·12 „ „ „ „ „ Nr „ do Krakowa.

z Tarnowa. Kursuje w niedziele, czwartki i święta. Połączenie w Tarnowie z Nowego Sącza, Stróż, Jasła i Szczucina.

1·16 po poł. poc. osob. Nr. 14 do Podgórza-Pł.
1·27 „ „ „ „ Nr. 14 do Krakowa

ze Lwowa. Połączenia: w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora i Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala; w Przeworsku od Dynowa; w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów i od Nadbrzezia, w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Jasła i Szczucina.

2·24 po poł. poc. posp. Nr. 6 do Krakowa

ze Lwowa. Połączenia: we Lwowie od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Nowego Zagórza, Sambora, Stryja i Stanisławowa, w Przemyślu od Chyrowa, Sambora i Stryja; w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia.

3·19 po poł. poc. os. Nr. 414 do Podgórza-Pł.
3·30 „ „ „ „ Nr. 414 do Krakowa

z Wieliczki.

4·22 po poł. poc. os. Nr. 1011 do Podgórza prz.
4·30 „ „ „ „ Nr. 1011 do Podgórza-Pł.
4·45 „ „ „ „ Nr. 42 do Krakowa

z linii transwersalnej od Nowego Zagórza, przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Nowym Zagórzu od Stryja, Ławocznego, Stanisławowa, Tarnopola, Lwowa, Borysławia; w Jaśle od Rzeszowa; w Zagórzanach z Gorlic; w Sączu od Orłowa; w Chabówce od Zakopanego; w Suchej od Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. W Skawinie z Oświęcimia i Wiednia. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

5·50 po poł. poc. os. Nr 116 do Podg.-Pł.
6·00 wieczór „ „ Nr „ do Krakowa.

z Tarnowa. Połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina.

6·12 wieczór poc. osob. Nr. 16 do Podgórza-Pł.
6·22 „ „ „ Nr. 16 do Krakowa

z Podwołoczysk i Ickan. Połączenia; w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stryja, Nowego Zagórza i Sambora; w Przemyślu od Nowego Zagórza Stryja, Sambora, Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala; w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże i Szczucina, w Bierzanowie od Wieliczki.

6·35 w. poc. osob. Nr. 464 do Podgórza-Płasz.
6·50 w. „ „ Nr. „ do Krakowa

z Wieliczki.

7.10 wiecz. poc. osob. Nr. 6216 do Krakowa

z Kocmyrzowa.

8·55 wiecz. poc. os. Nr. 1035 do Podgórza prz.
9·00 „ „ „ Nr. 1035 do Podgórza-Pł.
9·12 „ „ „ Nr. 34 do Krakowa

z Oświęcima, Połączenie w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy-Wodnej, Alwernii i Wadowic.

9·29 wiecz. poc. posp. Nr 4 do Krakowa
9·36 wiecz. poc. posp. Nr. 104 do Podgórza-Pł.

z Podwołoczysk i z Ickan. Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach wielkich od Grzymałowa; w Tarnopolu od Potutor, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec; w Krasnem od Brodów; we Lwowie od Rawy Ruskiej, Stryja, Wołkowa, Nowego Zagórza, Sianek i Sambora; w Przemyślu od Stryja, Sambora i Posady chyrowskiej; w Jarosławiu od Bełzca i Sokala; w Przeworsku od Dynowa, Nadbrzezia, Rozwadowa i Tarnobrzega; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów od Nadbrzezia i Tarnobrzegu; w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina.

10·31 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Podgórza-Pł.
10·40 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Krakowa

z Rzeszowa, połączenia: w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa, Nadbrzezia i Tarnobrzega, w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Orłowa, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże i Szczucina; w Bierzanowie od Wieliczki.

10·41 w. poc. osob. Nr. 1021 do Podgórza-przyst.
10·47 w. „ „ Nr. 1021 do Podgórza-Płasz.
11·00 w nocy poc. osob. Nr. 46 do Krakowa

z Nowego Sącza przez Suchę, Skawinę, Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc, Orłowa; w Chabówce od Zakopanego i Suchahory, w Suchej ze Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei Państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizzego, w handlu Fischera (linia A-B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

DROGUERYA Z. Komorowskiego Kraków, Floryańska 33. poleca po zniżonych cenach:

Mydła i kosmetyki, Perfumy krajowe i zagraniczne. Nowość! Perfumy bez alkoholu. Farby do włosów. Szczotki do zębów, rąk i ubrań. Grzebienie. Pilniki do paznogci. Opaski do wąsów. Pędzle do golenia. Gąbki i rękawiczki do nacierania ciała. Irygatory.

Znakomita i bardzo tania Woda kolońska, własnego wyrobu. Pasty, wody i proszki do zębów. Wody do włosów. Wódki francuskie. Sok malinowy. Tran rybi. Środki odżywcze. Mączka owsiana Nestlego i t. d. — Wysyłki na prowincyę odwrotnie nie licząc opakowania.

Dnia 10 lutego 1910 r. o godzinie 10-tej rano

odbędzie się w sali Towarzystwa Zaliczkowego w Dąbrowie

Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie

Członków

Towarzystwa Zaliczkowego w Dąbrowie.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia;
2) Roczne 39-te sprawozdanie dyrekcyi z czynności i bilans za rok 1909;
3) Sprawozdanie komisyi kontrolującej, wybranej w myśl § 31 stat. i wniosek co do udzielenia absolutoryum;
4) Zatwierdzenie dyrekcyi na trzechlecie 1910, 1911, 1912 w myśl § 47 stat.;
5) Zawiadomienie o ustąpieniu jednego z urzędników, w myśl § 20 stat.;
6) Uzupełniający wybór 3-ch członków Rady nadzorczej w myśl § 23 stat.;
7) Podział czystego zysku;
8) Wnioski członków.

918

Sekretarz: *Feliks Musiał.*

Prezes: *Jakób Bojko.*

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych

Zakład ustawowy emerytalny zastępczy

we Lwowie: hotel Żorza (gmach własny)

Filia w Krakowie: św. Tomasza. l (gmach c. k. Tow. roln.)

przyjmuje ubezpieczenia w następujących działach:

W dziale I ubezpieczenia emerytalne **ustawowe,** które obowiązani są zgłaszać i zawierać służbodawcy dla swych urzędników i funkcyonaryuszów prywatnych, podlegających obowiązkowi ubezpieczenia w myśl ustawy z dnia 16 grudnia 1906, dz. u. p. Nr 1 z roku 1907 — z mocą ustawową;

W dziale II ubezpieczenia emerytalne **dobrowolne,** w rozmaitych normach i kombinacyach, dla wszystkich urzędników i funkcyonaryuszów prywatnych, bądź to pragnących podwyższyć swe ubezpieczenia ustawowe z działu I, bądź też nie podlegających ustawowemu obowiązkowi ubezpieczenia; dalej także dla samoistnych przedsiębiorców, oraz dla osób, pracujących w t. zw. zawodach wolnych — bez różni płci;

W dziale III—V zabezpieczenia **dobrowolne** kapitałów pośmiertnych, samoistnych rent wdowich i posagów.

Przy Towarzystwie istnieją ponadto dla członków także następujące urządzenia dobroczynne: bursa we Lwowie dla synów członków, uczniów szkół średnich, fundusze oddziałowe zapomóg doraźnych, fundacya posagowa dla córek członków, 5 fundacyj stypendyjnych z 10 stypendyami corocznemi dla synów członków i t. p.

Prospekty szczegółowe wysyła i wszelkich wyjaśnień udziela chętnie niezwłocznie dyrekcya Towarzystwa. 334 21 0

Biedny literat

słuchacz IV. r. filozofii, poszukuje jakiegokolwiek odpowiedniego zajęcia. Zgłoszenia: „Literat IV“ poste rest. Kraków. 858 2 3

Urządzenie sklepowe

i pokoju do sprzedania. Ul. Starowiślna l. 16, parter. 869 3 3

Kancelarya adwokata

Sylwestra Richtera

w Radomyślu Wielkim,

poszukuje rutynowanego **koncypienta, katolika.** — Dla P. T. kompetentów z Krakowa wiadomość u p. Józefa Zycha w Krakowie, Retoryka 5, III p. 900 2 3

Roboty murarskie

są do objęcia przy budowie Domu kolejowego na Blichu w Krakowie. Obejmuję kilka tysięcy m³ murów. Kaucya wymagana 2000 koron. Tylko koncesyonowani majstrowie murarscy będą uwzględnieni. Oferty należy składać w kancelaryi przedsiębiorstwa, ulica Blich l. 24, I piętro. 983 1 2

Poszukuję

miejsca do zarządu domom lub towarzystwa starszej osoby, panna z domu inteligentnego, lat 38. Zgłoszenia pod A. D. poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 674 3 3

Pomocnik handlowy

z działu korzennego lub śniadankowego poszukuje miejsca. Zgłoszenia **„Zdolny“** poste rest. **Kraków,** za okaz. kwitu inserat. 704 2 2

2 uczniów

przyjmie w opiekę i na mieszkanie nauczyciel gimnazyalny. Zgłoszenia pod liter. **A. M. W.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 673 3 3

Dokładne przygotowanie

do egzaminów: wydziałowych, kwalifikacyjnych, matury gimnazyalnej, seminaryalnej, z ukończ. klas wydziałowych. Wiadomość: **L. A. 29.** poste restante **Kraków.** 616 6 6

Rutynowanej kasyerki

poszukuje **Wojciech Olszowski w Krakowie,** Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej. — Zgłoszenia tylko listowne. — Zgłoszenia nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 786 4 4

Małżeństwo.

Handlowiec, lat 27, przystojny, wykształcony, posiadając własny interes na prowincyi, dobrze prosperujący, z powodu braku znajomości poszukuje panny lub młodej wdowy, przystojnej, gospodarnej, w celu matrymonialnym. (Liczy tylko na osoby, któreby zechciały wspólnie w interesie pracować). Stósowny posag wymagany. Rzecz traktuje poważnie i na anonimy nie odpowiada. Łaskawe zgłoszenia [illegible] **L. T. 100.** poste restante **Kraków,** za [illegible] czeku poczt. kasy oszcz. Nr 59.792. 921 1 3

Urzędnika i praktykanta

poszukuje **kantor wymiany Karola Gottlieba,** Kraków, Rynek 17.

Zgłoszenia tylko listowne. 814 3 3

Maszynista

egzaminowany ślusarz maszynowy, obznajomiony z motorami ssąco-gazowemi, cegielniami i dachówką, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia pod **22** poste restante **Tarnów.** 928 1 3

Sanki sportowe i sanki na kuca do sprzedania. — Prądnik Czerwony, przy gościńcu ostatni dom na lewo, l. 104. 911 1 3

Browar Limanowa

poszukuje **zastępcy piwowara,** Polaka, z ukończoną szkołą piwowarską i ze świadectwami odbytej praktyki we wszelkich działach pracy w browarach. Posada do objęcia zaraz. 913 1 3

Biuro wskazywania posad

dla nauczycielek, bon, guwernerów i osób do towarzystwa. 847

Polecam: Francuza z rodziny szlacheckiej, Paryżanina, znającego doskonale także język angielski, niemiecki i cokolwiek rosyjski, muzykę i malarstwo, w starszym wieku, posiadającego chlubne rekomendacye rodzin arystokratycznych, jako guwernera do starszego chłopca lub jako towarzysza. **Prakseda Stark,** pośredniczka posad, **Poznań,** Wroniecka 4 (Posen, Wronkerstr. 4).

Do dziecka

i pomocy w sprzątaniu, szyciu i t. d., poszukuje się natychmiast inteligentnej dziewczyny lub starszej osoby. Zgłaszać się do **Urzędu pośrednictwa Pracy w Krakowie,** ul. Jabłonowskich l. 19. 922 1 2

Ucznia

do praktyki aptekarskiej poszukuje od 1 marca b. r. **K. Marianowski,** aptekarz **w Żabnie** (koło Tarnowa). 923 1 6

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmoniom, poleca 119 20 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.

Wszechświatowy Instytut Obcych Języków dla pań i panów

THE BERLITZ SCHOOLS

of Languages

w Krakowie, Floryańska 25, I piętro podaje do wiadomości P. T. Publiczności, iż oprócz osobnych lekcyj, które rozpocząć można każdej chwili, w miesiącu styczniu b. r. co tydzień rozpoczną się nowe zbiorowe kursa języków: angielskiego, francuskiego i niemieckiego, na które zapisać się można każdego czasu.

Nadto dnia 1 i 16 stycznia b. r. rozpoczną się zbiorowe wieczorne kursa języków angielskiego, francuskiego i niemieckiego za opłatą zniżoną.

Opłata ta wynosić będzie K 20·— za kurs 4-miesięczny.

Dla niezamożnych opłata będzie zredukowaną do połowy. Pilni a niezamożni uczniowie i akademicy będą w pewnej proporcyi od uiszczenia opłaty zupełnie uwolnieni. 291 8 0

Z wdową

młodą, bezdzietną (lub z jednem dzieckiem) ożeni się przystojny, bezdzietny wdowiec (45 lat), c. k. urzędnik, z dochodem stałym do 9 tysięcy koron. Listy dla: „Korczaka" poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inserat. 938 1 3

Kto szuka

dobrego, niezawodnego źródła nabycia przedmiotów użytkowych i na podarki wszelkiego rodzaju, niech zażąda kartą koresp. obficie ilustrowanego głównego katalogu z 3000 odbitek od firmy c. i k. dostawca dworu **Hanns Konrad, w Brüx Nr 329 (Czechy).** 384 5 13

LOSY TURECKIE

najbliższe losowanie już **1 lutego 1910 główne wygrane Franków 300.000, 25.000, 20.000 i t. d.**

·· co drugi miesiąc losowanie. ··

Polecam takowo po kursie dziennym obecnie około kor. 236 lub w ratach miesięcznych po koron 7, 8 lub 10. Wyłączne prawo do wygranych po złożeniu pierwszej raty u mnie. Nie utrzymuję agentów, nie płacę prowizyi, przeto sprzedaję bezwarunkowo taniej niż wszędzie. - - 639 4 5

Karol Gottlieb

Dom bankowy
Kraków, Rynek śl. 17.

Z prowincyi najlepiej 1 rata przekazem.

Katalog

dzieł prawniczych, politycznych, ekonomicznych i społecznych, oraz katalogi wydawnictw własnych i obcych — wysyła bezpłatnie księgarnia **G. Gebethnera i Spółki w Krakowie.** 831 5 10

Mundantka

pisząca biegle na maszynie, znająca stenografię, poszukuje posady (u p. notaryusza lub adwokata). Zgłoszenia pod **„Praca"** poste restante **Jordanów.** 926 1 7

W aptece

w Krakowie lub Podgórzu, na kurs przygot. i po egzaminie (także na prowincyi) przyjmę miejsce zaraz. Wiadomości udzieli Mr. Masłowski, apteka, Mały Rynek. 906 1 3

Automobil Double-Phaéton

20/24 HP. marki „Germain"

kompletnie odrestaurowany, z lampami i zapasowym garniturem pneumatyków ma do sprzedania za koron 7500

GALIC. AUTO-GARAGE
Kraków, ul. Smoleńska l. 29.

Właściciel cegielni maszynowej w okolicy zamożnej, celem rozszerzenia swego zakłady poszukuje

spólnika

z kapitałem 20 do 30.000 kor. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya »Nowej Reformy« pod 935. 935 1 0

Myriam. Zaco i dlaczego milczenie. Jestem chory. List pod poprzednim adresem wysłany.

Majątek

obszaru około 500 morgów, w tem kilka stawów rybnych, kilometr od miasta i kolei żelaznej, niedaleko granicy Śląska pruskiego, jest pod korzystnemi warunkami od 1 kwietnia b. r. **do wydzierżawienia.** Bliższych wiadomości interesentom udzieli hr. Pląter, Kraków, ul. Kremera 3, I p. 927 1 3

Koledzy Urzędnicy!

Nie popierajcie obcych krwawicą swą. W razie potrzeby z zupełnem zaufaniem powierzcie sprawę pożyczki Koledze mającemu zastępstwo banków, Lwów 75. On bezpłatnie pomoże, nie zdradzi jak cudzy, wydzierający naszą krwawicę dla obcych pasibrzuchów. Koledzy urzędnicy, którzy z wdzięcznością uznajemy uczciwą pracę Kolegi naszego. 852 2 0

Bluzki

szlafroki, halki i t. d. w najnowszych modelach na r. 1910, w wielkim wyborze, z powodu małych wydatków, sprzedaję po cenach nader niskich — **E. STERN, Szeroka 10.** 920 1 5

Miód

pszczelny patokę, lipcowy, kuracyjny z własnej pasieki, wysyła w 5-cio kilowych blaszankach franco do każdej stacyi pocztowej za pobraniem po cenie 6 kor. 80 hal. **Jan Barnaś, Szepesófalu,** Węgry. 515 16 20

Budynki

dawnej gorzelni i browaru z naturalnym wodociągiem, odpowiednie na urządzenie fabryki lub letnich mieszkań z zimną kuracyą etc., w powiecie chrzanowskim za bezcen do nabycia. Wiadomość u S. Sternfelda w Chrzanowie. 688 5 6

L. 62. 871 2 3

Konkurs.

Kasa Oszczędności kr. w. miasta Stryja rozpisuje konkurs na posadę **urzędnika** w charakterze asystenta I klasy w randze V, z roczną płacą w kwocie 1600 koron, dodatkiem aktywalnym 400 koron, oraz z 4 trzechleciami po 200 koron.

Warunki konkursu:

1) Nie przekroczony wiek 35 lat;
2) Ukończona szkoła średnia lub akademia handlowa;
3) Egzamin z rachunkowości państwowej, ogólnej i kupieckiej;
4) Praktyka przynajmniej dwuletnia w Kasie Oszczędności lub podobnej instytucyi;
5) Świadectwo zdrowia.

Posada ta nadaną będzie na razie prowizorycznie, a po roku zadowalniającej służby, nastąpi stabilizacya z prawem do awansu i emerytury.

Podania wraz z załącznikami i opisem przebiegu życia, nadsyłać należy na ręce Dyrekcyi najdalej do **dnia 15 lutego 1910 r.**

Z Dyrekcyi Kasy Oszczędności król. wol. miasta Stryja.

Majątki ziemskie, kamienice, wille i parcele

oraz mniejsze realności, tak w Wielkim Krakowie, jakoteż na prowincyi i po wsiach, ma do sprzedania, oraz poszukuje do kupna — **Adam Biliński, Dom handl. i przem. w Krakowie, ul. Szewska 11. Telefon Nr 1004.** 642 7 15

Bieliznę Damską

i dla Panienek

webową — szyrtyngową — batystową — oraz trykotową **Prof. Dra G. Jaegera.**

Kompletne wyprawy ślubne poleca w ogromnym wyborze po cenach najniższych. 179 4 0

Marya Prauss - Kraków - Rynek 7.

U Józefitów na Karmelickiej

ZAKŁAD OGRODNICZY Św. Józefa

dla osieroconych chłopców w Krakowie, ul. Karmelicka 66. — Nr telefonu 112 899 1 0

poleca na Karnawał wszelkie wyroby w zakres kwieciarstwa wchodzące — jako to:

Bukiety i wiązanki, Bukieciki kotylionowe, Wieńce, Dekoracye sal i t. p.

—Wykonanie punktualne i artystyczne.— Ceny jak najprzystępniejsze.

Nadto poleca:

Szczepy ogrodowe; dziczki; krzewy ozdobne; nasiona pastewne, warzywne i kwiatowe; Kłęcze konwalij do forsowania.

Zamówienia z prowincyi odwrotną pocztą. Cenniki, na żądanie, darmo i opłatnie.

Grosz się sierotom dostanie. **Kupujcie kwiaty cne Panie;** **A tak spełnicie dobry uczynek:**

Na Karnawał!

Koszule frakowe. **Kamizelki** balowe białe i kolorowe. **Krawaty** w nadzwyczajnym wyborze. **Rękawiczki** męskie i damskie. **Kapelusze** oryginalne amerykańskie »Excelsior«. **Perfumy.** - - - - - - - - - poleca

B. WIERZEJSKI
Kraków, Rynek, róg Floryańskiej.

177 4 0

Oficyalna garage Galic. Klubu automob.

Wyłączne zastępstwa austr.: Daimler, Mercedes, Gregoire.

GALIC. AUTO GARAGE

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

Pierwszy fachowy warsztat reparacyjny.

Wozy osobowe, ciężarowe, omnibusy, łodzie motor., części zapasowe, pneumatyki motory.

Biuro: ul. Retoryka l. 5. — Telefon Nr 107. — Telegram „AUTO".
Warsztat: ul. Smoleńska l. 31. 104 4 0

Główna wygrana **600.000 franków** złotem z ciągnienia **losów tureckich,** które się odbyło 1 grudnia 1908, przypadła pewnemu porucznikowi w Gracu.

Los turecki

Ciągnienie już dnia 1 lutego 1910 r.
6 ciągnień na rok **6**
główna wygrana na przemian **frank. 400.000 / 300.000 złotem.**
Los gotówką około **243 K** lub na
40 rat miesięcznych po 7 kor.

K 400.000

Ogółem główne wygrane w **11** ciągnieniach na rok **11**
Włoski los czerwonego krzyża
Los Bazylika
Serbski los państw. (tytoniowy)
Los Jó-sziv (Dobrego serca)
Najbliższe dwa ciągnienia już dnia **1 lutego i 1 marca 1910.**
Wszystkie 4 losy razem za gotówkę około **133 K** lub na
39 rat miesięcznych po 4 kor.

Każdy los musi być wyciągnięty.

Wszystkie losy w ilości 5 razem tylko na 39 rat miesięcznych po 11 K.

Natychmiastowe wyłączne prawo gry już po złożeniu pierwszej raty na prawne potwierdzenie kupna. — Zamówienia przekazem pocztowym. 867 2 5

Wiedeński dom wymiany Robert Reitler
Wiedeń IV., Hauptstrasse 20. Tylko Paulanerhof.

Księgarnia S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie,

poszukuje **ucznia** z ukończoną 4-tą klasą gimnazyalną lub realną, do praktyki. 929 1 3

CHROMO-FOTOPLASTYKA

ulica Sławkowska l. 4.

Co parę dni nowy program. Godne zwiedzenia. 726 5 5

Lekcyi gry

na skrzypcach udziela nauczycielka z patentem Konserwatoryum Warszawskiego, b. uczenica prof. Barcewicza. Helena Kamińska, ul. Siemiradzkiego 13, III p. od godz. 4 do 6. 745 3 10

REIM i SPÓŁKA
KRAKÓW RYNEK 37 LINIA A-B.
POLECAJĄ
SAPINOL
JAKO NIEZRÓWNANY ŚRODEK DO CZYSZCZENIA WSZELKICH METALI ORAZ NACZYŃ KUCHENNYCH.

597 2 3

Pan

poważny na stanowisku, albo emeryt lub oficer, który poszukuje stałego mieszkania kawalerskiego z wszelkiemi wygodami, niech się zgłosi: E. H. ulica Wielopole 11, I piętro, oficyny, na lewo. 796 3 8

Pralnia z maszynami ręcznemi i wodą w pralni, sposób prania o wysokim połysku, z powodu objęcia innego interesu tanio do sprzedania. W całem mieście nie ma drugiej pralni; bardzo dobry interes. Wiadomość: Stuber Henryk, Nowy Sącz, ul. Tarnowska. 753 3 3

Droguerya

w mieście powiatowem poszukuje kwalifikowanej siły. Pierwszeństwo mają mężczyźni. Żąda się przedłożenia świadectw. — Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **A. Z. 758.** 758 2 5

Dobra tabularne

składające się z 1500 morgów szpilkowych drzewostanów w jednym nierozerwalnym kompleksie, położone na równinie, w dobrej glebie, przy gościńcu i blisko stacyi kolejowej, są z wolnej ręki do sprzedania.

Powyższe drzewostany obejmują:
440 morgów lasu od 5—15 lat,
270 morgów lasu 20 letniego,
430 morgów lasu od 25—35 lat,
140 morgów lasu od 50—60 lat,
190 morgów przestrzeni do zakulturowania.

Bliższej wiadomości udziela Spółka rolniczo-przemysłowa w Podgórzu, Rynek l. 4. 757 5 6

300 morgów

stawów, położonych blisko szosy i miasta Oświęcimia, są zaraz pod bardzo korzystnemi warunkami do wydzierżawienia. Zgłoszenia przyjmuje Roman Kwiatkowski, Kraków, ulica Lubicz 5 (Drogerya). 719 3 3

Mydło macierzankowe

bardzo korzystnie wpływa na skórę, wybiela i wydelikatnia, usuwa liszaje, pryszcze, wągry i zgrubiały pomarszczony naskórek, przez co twarz nabiera białości, świeżości i delikatności.

sztuka 60 hal.
poleca Teofil Bękner
Kraków, Długa 4. 495 6 0

Pomocnika

zdolnego ekspedyenta, z polskim i niemieckim językiem, obeznanego z urządzaniem wystaw, przyjmie Skład sukna **Zajączek i Lankosz, Lwów,** ul. Jagiellońska 3. Zgłoszenia z fotografią. 314 10 0

Najlepsze i najtańsze źródło nabycia

wyrobów muzycznych wszelkiego rodzaju, jak harmonij, skrzypiec, cytr, fletów, przyrządów mówiących i t. d. po najniższych cenach fabrycznych. Dobre skrzypce K 4·80, 5·50, 6, 6·80, 7·60, smyczki do tego K —·80, 1·—, 1·40, 1·80, 2·—. Najlepsze harmonijki ręczne K 4·80, 5·20, 5·40, 6·20. Cytry koncertowe 15, 18, 25 K cytry akordowe K 3·50, 4, 6. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką c. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad, Brüx Nr 311** (Czechy). Obficie ilustr. katalog główny z 3000 odbitek na żądanie za darmo, opłacony. 368 5 5

Młoda

inteligentna panna, z maturą, poszukuje w Krakowie posady urzędniczki w prywat. urzędzie, w banku lub kasyerki. Zgłoszenia pod **A. S. 20.** poste rest. **Bolechów.** 794 3 3

Pensyonat „UKRAINA"

Kraków, Karmelicka 40.
Ceny umiarkowane. 798 3 1
Obiady po 1 kor. 60 hal.

Do sprzedania

garnitur mebli orzechowych, dywany, szafa, maszyna nożna, biurko. Pędzichów 3, stróż wskaże. 805 3 3

Aspirant farmacyi

mający początki praktyki, ewentualnie **asystent farmacyi,** rutynowany, znajdzie umieszczenie w aptece pod **„Koroną"** w Tarnowie. 800 4 0

FRYZYERKA

czesze Panie na bale, zabawy, - - - wieczorki, koncerty. - - -
Udziela lekcyj czesania
- - - Uskutecznia również - - -
--„MANICURE"--
O. Czaczka, Jagiellońska 5, II p. (obok Starego Teatru). 509 7 12

Dla Panienek

uczących się, pokój umeblowany z całem utrzymaniem. Tamże obiady domowe na maśle. **Krupnicza 16, parter.** 807 3 3

Do sprzedania

maszyna stanca i maszyna do zawias i waga. Pędzichów 3, stróż wskaże. 804 3 3

Pączki i chrust

codziennie świeże
ADAMA PIASECKIEGO
w Krakowie 166 17 0
ul. Długa 12 — ul. Floryańska 2.

Chleb domowy dworski

razowy, żytni i Grahama kuracyjny w handlach:
A. Hawełka, Rynek;
Grafczyński, Stachowskiego;
Hanusz, Karmelicka;
Kućmierczyk, św. Anny;
Król, Karmelicka;
Litawski Józef, pl. Szczepański 2;
Mleczarnia katolicka, Długa;
Nodzeński, Floryańska;
Ogieński, Karmelicka;
Suski, Grodzka;
Sykutowski, Szewska. 535 5 5

Uczeń

w drugim roku praktyki w droguerni, poszukuje natychmiastowego umieszczenia. Wiadomości udziela J. Bursa, aptekarz w Brzostku. 819 3 3

Koncypient adwokacki

dr praw, katolik, z dłuższą praktyką i prawem substytucyi przyjmie posadę zaraz. Zgłoszenia pod **A. E. 45.** poste rest. **Kraków.** 851 3 3

Fortepian

do sprzedania, Retoryka 10, I piętro. 856 2 6

Lokal sklepowy

pokój i kuchnia przy ul. Starowiślnej l. 16, zaraz do wynajęcia za 76 koron miesięcznie. 870 3 3

Em. profesor

długoletni guwerner, przyjmie obowiązek nauczyciela wychowawcy w miejscu lub na prowincyi pod nader przystępnemi warunkami do uczniów różnej kategoryi szkół średnich i początkowych. Bliższej informacyi udzielić może przez grzeczność p. Deszkiewicz, starszy rew. Dyrekcyi kol. państwowej w Krakowie, ulica Topolowa 32. 883 3 3

Wdowa

bezdzietna, przystojna, brunetka, inteligentna, poważna, gospodarna, z prowincyi, wyjdzie za mąż, za kawalera lub wdowca na pewnem stanowisku, uczciwego, inteligentnego. Dyskrecye zapewnia się. Zgłoszenia przyjmuje pod adresem „Kotwica 7654" poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 884 3 3

Ogłoszenie.

We czwartek i piątek t. j. dnia 3 i 4 lutego b. r. o godzinie 9 przed południem odbędzie się w magazynach kolejowych tutejszego c. k. urzędu ruchu publiczna licytacya nieodebranych, a po myśli paragrafu 81 (4) regulaminu ruchu kolejowego do sprzedaży przeznaczonych przesyłek.

Spis tych przesyłek przejrzeć można w kancelaryi naczelnika magazynów w godzinach urzędowych. 930 1 2

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.